Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 153. — ROK XXXVII.

SOBOTA

14. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Dalej w niepewności!

Nie wiemy, czego się o planach rządu p. Sławka dowiedział min. Grandi; jeśli chodzi o te plany w polityce wewnęrznej, to dalej nikt nic o nich nie wie. Być może, że w Druskienikach p. Grandi wybadał ministra wojny co do spraw, które go obchodziły; głosy kraju nie znajdują do Druskienik przystępu. W każdym razie byłby pan Grandi niemało zdziwiony, gdyby go ktoś z Polaków poinformował, że w najbliższych dniach 10-ciu ma się u nas zebrać Senat, a potem Sejm i że nikt w Polsce dotąd nie wie, czy do posiedzeń tych istotnie dojdzie, czy też sesja zostane (bez żadnego posiedzenia) zamknięta, czy wreszcie Izby zostaną rozwiązane. Porównałby wtedy nasze stosunki z faszystowską Italją, gdzie kronika polityczna jest przez Mussoliniego ułożona na pół roku z góry i gdzie ustalony program prac rządu i parlamentu wykonywany jest z kalendarzową ścisłością — i powiedziałby sobie, że wprawdzie Polska przejęła kulturę od Zachodu, ale niektórych obecnych jej urządzeń i zwyczajów człowiek Zachodu zrozumieć nie jest w stanie. We Włoszech wiadomo, że Izby będą obradować do tego a tego dnia, że Mussolini w tym dniu otworzy kampanję zbożową, a za dwa tygodnie odwiedzi Apulję, że rząd przygotowuje pewne projekty ustaw, a wobec pewnych zagadnień zajmuje stanowisko negatywne. We Włoszech rządzi człowiek myślący jasno i logicznie, posiadający plan i umiejący go realizować. U nas zaś w kołach rządowych panuje nastrój konspiracji. Ci ludzie cieszą się, że ani kraj nie zna ich planów, ani nie znają ich oni sami... Swój stosunek do społeczeństwa traktują jako walkę, w której tajność planów wzmacniać ma ich siły. Całkiem przeciwnie, niż we Włoszech, gdzie Mussolini przedstawia przy każdej sposobności swe plany i wielkiemi mowami usiłuje dla nich pozyskać masy.

My już wiemy, że także ów „czynnik miarodajny", przed którym tak się korzą głowacze sanacyjni, nie ma żadnego planu w polityce wewnętrznej. Polityka ta, jako rozwiązywanie problemów dnia, jako tworzenie nowej rzeczywistości społecznej, nie interesowała go nigdy. Czyż zabrał choć raz głos w jakiej sprawie gospodarczej, skarbowej, szkolnej, administracyjnej, socjalnej, nawet konstytucyjnej? Dawniej, gdy przemawiał publicznie, to tylko o sobie i o swoich czynach, dziś mówi — wiadomo jak — o swoich „wrogach". Bodaj jedyną w ostatnich latach enumcjacją ściśle polityczną Piłsudskiego były słynne cztery warunki, pod któremi był on gotów zgodzić sie na.... gabinet p. Szymańskiego. Jeden z tych warunków — to wakacje półroczne Sejmu, drugi — to bezkontrolna gospodarka budżetowa... Ciekawi jesteśmy, czy p. Grandi wygadał się w Druskienikach, że w Rzymie obradują Izby normalnie i że budżet podlega ich kontroli.

Nasz minister wojny eksperymentuje od czterech lat w polityce wewnętrznej i „walczy" (jak sam się wyraził) ze społeczeństwem. O co walczy? Nie o program, bo tego nie ma. Nie o podniesienie moralnego poziomu życia publicznego, bo ani obelgi, ani fajdano-logja, ani przekroczenia budżetowe, ani wydawanie miljonów na wybory, ani metody rządzenia pp. Świtalskiego, Miedzińskiego itp. nie są czynnikami wychowującemi. Nie o lepszą organizacje społeczeństwa, bo trudno przecież za taką organizację uznać ową zbieranine, jaką jest Blok Bezpartyjny, dziś już zresztą w kraju zlikwidowany. O co więc toczy się walka? Jedynie o utrzymanie przy władzy Piłsudskiego i jego ludzi. Rządy te mogą istnieć tylko przy biernem, niewolniczem posłuszeństwie kraju. Żąda się od Narodu, by milczał, choć pięści z oburzenia się zaciskają, żąda się, by wykrzykiwał wiwaty, choć największem jego pragnieniem jest uwolnić się od „zbawców", którzy go do dzisiejszej nędzy i prostracji doprowadzili..

Antagonizm między rządem a krajem powiększa się z każdym dniem. Nie każdy z nas zdaje sobie sprawę, że to nie jest zwykła walka między opozycją a rządem. Tu niszczy się w masach polskich coś bardzo cennego, niszczy się ów dobroduszny, pełen zaufania i sentymentu stosunek do państwa, jaki istniał od roku 1918. Państwo staje się dla mas coraz bardziej organizacją starostów, policji i poborców podatkowych. Przygotowuje się nastrój dla prądów wywrotowych. Kapitał bezinteresownego entuzjazmu jest niemal wyczerpanym. To będzie jedną z nienajmniejszych „zasług" sanacji.

ax

Katastrofa autobuswa pod Płockiem.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). O godz. 1 w południe **autobus pasażerski kursujący z Warszawy do Dobrzynia nad Drwęcą, wpadł koło Płocka do rowu. Trzynastu pasażerów zostało lżej lub ciężej rannych.**

TAKSÓWKA ZGNIECIONA PRZEZ TRAMWAJE.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). W południe, w najruchliwszym punkcie miasta, na Nowym Świecie, **wpadła taksówka między dwa tramwaje i została zupełnie zdruzgotana.** Pasażerowie i szofer ocaleni.

WYSŁANNIK KRÓLA HEDŻASU PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 12. 6. (Telef. wł.) Przybył do Warszawy **wysłannik króla Hedżasu, Khaled bey el Hakin** celem nawiązania **stosunków handlowych między Hedżasem a Polską.** Bawił on już przed rokiem w Polsce i wtedy ministrowi Zaleskiemu **wręczył pismo min. spr. zagr. Hedżasu proponujące nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami.**

Z DEPART. WIĘZIENNICTWA — NA LUKRATYWNY NOTARJAT.

Warszawa, 12. 6. (Telef. wł.) Dyrektor dep. **więziennictwa** w ministerstwie sprawiedliwości p. Lucjan **Jaxa Maleszewski** ustępuje z zajmowanego stanowiska i **przechodzi do notarjatu.**

———o———

Opozycja coraz ostrzej zwalcza Stalina

Warszawa, 12. 6. (Telef. wł.) Z Moskwy donoszą, że walka wewnątrz partji komunistycznej **przybiera coraz ostrzejsze formy.** Ponieważ wystąpienia opozycjonistów prawicowych stały się niemal codziennem zjawiskiem, biuro polityczne partji postanowiło **zaostrzyć represje i wykluczyć z partji wielu wybitnych komunistów za uprawianie opozycji prawicowej.** Znamienną cechą działalności opozycji jest **niezwykle ostry ton przemówień, krytykujących politykę Stalina, którego opozycja porównuje z carem.** Wobec naprężonej sytuacji postanowiono **usunąć z partji i wysłać do Wiatki jednego z przywódców opozycji prawicowej Ugłanowa,** który był do niedawna prezesem sowietu moskiewskiego i jednym z najbliższych zwolenników Stalina.

Uratowany z fal płonącej nafty.

48 ofiar pożaru na okręcie-cysternie.

Warszawa, 12. 6. (Telef. wł.) Liczba ofiar katastrofy zderzenia się okrętu pasażerskiego **„Fairfax"** z okrętem-cysterną **„Pinthis" wynosi 48 ludzi. Z fal wyłowiono 13 trupów.** Z pośród 18 ludzi załogi **uratował się jedynie bosman.** Opowiada on, że natychmiast po wybuchu **wskoczył do morza.** Ponieważ morze pokryte było płonącą naftą, **musiał pływać pod wodą, wychylając się tylko od czasu do czasu dla zaczerpnięcia powietrza. Pływanie trwało pełne dwie godziny.** Na skraju płonącej nafty znalazł on płonącą łódź ratunkową, **którą zdołał uratować od spalenia się, poczem zupełnie wyczerpany położył się w łodzi i zemdlał.** W tym stanie odnaleziono go.

Polak arbitrem w sporach hiszpańsko-norweskich.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Rządy **hiszpański i norweski** zaproponowały, za pośrednictwem rządu polskiego, **prezesowi Janowi Mrozowskiemu,** delegatowi rządu polskiego przy komisji odszkodowań w Paryżu, **godność jednego z trzech arbitrów neutralnych komisji arbitrażowo-koncyljacyjnej norwesko-hiszpańskiej,** utworzonej w myśl postanowień traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego, zawartego 27 grudnia 1928 roku między obu wspomnianemi państwami. P. Mrozowski **godność zaproponowaną mu, przyjął.**

Zdeprecjonowane odznaczenie.

Warszawa, 12. 6. (Telef. wł.) Wieczorna prasa podaje, jakoby minister Grandi **miał być odznaczony orderem Polonia Restituta.** Po przeprowadzonych rozmowach uznano że **order ten jest zbyt popularny** zwołano przeto **kapitułę orderu Orła Białego** i to najwyższe odznaczenie zostało nadane min. spr. zagr. Italji. Z cudzoziemców **order ten dotychczas nadano tylko Poincaremu, Clemenceau i Mussoliniemu.**

———o———

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). W tegorocznych Targach Wschodnich we wrześniu, wezmą udział także **Międzynarodowe Targi w Lille.**

———o———

Bank Polski obniżył stopę na 6½

Warszawa (PAT). **Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od dnia 13 czerwca 1930 r. wynosić będzie 6½ %, natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 7½ %.**

(Decyzja obniżenia stopy dyskontowej zapadła na wczorajszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego. Do ostatniej chwili nie było pewności czy taka decyzja zapadnie. Komisja kredytowa bowiem, która obradowała we środę, nie powzięła żadnego w tym kierunku wniosku. Postanowienie Rady Banku jest konsekwencją fali zniżek stopy dyskontowej banków zagranicznych).

———o———

Eksport spadł w maju o 10 milj. złotych.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). **W ciągu maja eksport z Polski wynosił 1.432.330 tonn o wartości 199.201.000 zł. W porównaniu z kwietniem eksport spadł na wadze o 78.690 tonn, przy jednoczesnem zmniejszeniu się** wartości **o 10 miljonów.**

Muzeum Etnograficzne pozostanie w Krakowie.

Z OBRAD WCZORAJSZEJ RADY MIEJSKIEJ.

Wczorajsze posiedzenie rady miasta Krakowa **otworzył wiceprezydent m. Wielgus.** Na wstępie uchwalono **udzielenie kilku radcom miejskim urlopów,** poczem wiceprez. Wielgus odczytał **list prezesa rady miejskiej Paryża, który dziękuje za gościnne przyjęcie** jakiego on i jego koledzy doznali w Krakowie i zaprasza przedstawicieli krakowskiej rady miejskiej do rewizytowania stolicy Francji. Następnie odczytano **interpelację Klubu Ch. D. w sprawie Muzeum Etnograficznego na Wawelu** (sprawę tę poruszaliśmy we wczorajszym numerze). Interpelacja **wzywa prezydjum miasta, ażeby poczyniło wszelkie kroki w kierunku zabezpieczenia tej pożytecznej instytucji odpowiedniego pomieszczenia.**

Wicepr. Wielgus wyjaśnił, że **o ile nie uda się przedłużyć kontraktu najmu poza dzień 31 sierpnia 1931, zarząd miasta postara się, ażeby wspólnie z radą miejską zapewnić Muzeum odpowiednie pomieszczenie.**

Dalsze interpelacje dotyczyły **braku wody w mieście, budowy baraków** dla eksmitowanych **itd.** Następnie wicepr. Wielgus prosił radę miasta o udzielenie uprawnienia, **ażeby połączone sekcje i komisje rady miejskiej mogły w tygodniach letnich załatwiać nagłe sprawy w zastępstwie rady.** Wniosek ten **uchwalono.** Duże wrażenie wywołało przemówienie radcy m. Holeksy (Ch. D.) w sprawie **budowy kościoła na Dębnikach** i niedotrzymanie **przyrzeczenia, złożonego przez prez. Rollego, że sprawę tę przedstawi na dzisiejszem posiedzeniu rady** Radca Holeksa, wyrażając ubolewanie, że sprawa nie został załatwiona, **żąda od prezydjum miasta, ażeby kwestję budowy kościoła w Dębnikach załatwiono w miesiącach wakacyjnych przez sekcje połączone.** Następnie rada przystąpiła do porządku dziennego, mianowicie do dalszej dyskusji nad sprawą **rozbudowy Krakowa.**

Atak Wyzwolenia na sanacyjną jaczejkę w Stron. Chłopskiem.

Warszawa 12. 6. (Telef. wł.). W kołach politycznych zwraca uwagę, że **ostatnio w numerze „Wyzwolenia" ostro zaatakowano dwu posłów Stronnictwa Chłopskiego, mianowicie prezesa komitetu** wykonawczego **tegoż stronnictwa p. Wronę, oraz p. Kulisiewicza, uchodzących za przywódców** sanacyjnej **grupy w Stron. Chłopskiem. Niewątpliwie może się to odbić ujemnie na przebiegu rokowań w kierunku zbliżenia stronnictw ludowych.**

Premjer u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa 12. 6. (Telef. wł.). W godzinach południowych **premjer Sławek był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na audjencji.**

W południe Prezydent przyjął **delegację Spisza i Orawy,** która go prosiła o przyjęcie **protektoratu nad uroczystością 10-lecia przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski.**

———o———

Warszawa 12. 6. (Telef. wł.). Prezydent republiki łotewskiej podpisał **dekret nominacyjny podpłk. Aleksandra Wintera na attache wojskowego Łotwy w Warszawie.**

O czem piszą inni?..

Komplementy.

Jest rzeczą powszechnie przyjętą, że gość odwzajemnia się gospodarzom za gościnę przynajmniej podziwem dla nich, dla ich domu, urządzeń domowych, rozumu, gościnności itp. Jest to naturalne. Cóż jednak myśleć o gospodarzach, którzy te komplementy biorą za dobrą monetę i przechwalają się niemi?... Oto „Słowo Polskie“ donosi, że jedna z korespondentek (!) amerykańskich zapytała min. Grandiego, po co jedzie do Druskienik. Na tą

„Min. Grandi z uśmiechem odparł:

— Pani jest niedyskretna.

— Domyślam się — mówi dziennikarka — że pojedzie pan, aby zobaczyć największego człowieka Polski.

Min. Grandi przybrał poważny wyraz twarzy i powiada:

— **Nie największego w Polsce, proszę pani, tylko jednego z największych na przestrzeni ostatnich kilku wieków,** bo jedynego, który, zdaniem mojem, łączy w sobie Mazziniego z Garibaldim“.

„Na przestrzeni ostatnich kilku wieków“. Na bok więc Ludwik XIV, na bok nawet Napoleon!

Rozczarowanie konserwatystów.

„Robotnik“ zwraca uwagę na to, co się obecnie dzieje w BB.., Wszyscy tam są niezadowoleni i rozczarowani. Nawet konserwatyści.. Pouczającem w tym względzie jest —konstatuje „Robotnik“ — uporczywe milczenie „Dnia Polskiego“.

„Dziennik ten, wyraziciel interesów wskrzeszonej przez Piłsudskiego w Nieświeżu i Dzikowie magnaterji polskiej, odznaczał się jeszcze przed paru miesiącami istną furją „rewolucyjną“ i niepohamowaną napastliwością wobec przeciwników politycznych. **Obecnie jest to cmentarz,** na którym nie znajdziesz śladu istnienia świeżo wskrzeszonych nieboszczyków: organ ten pisze **o całym świecie, o wszystkiem, ale o sytuacji obecnej w Polsce, zwłaszcza politycznej, nie daje znaku życia“.**

Nowe zmartwienie śląskiej sanacji.

Zbliżenie między NPR. i ChD. na Śląsku, zmierzające ostatecznie do fuzji tych dwóch stronnictw na terenie Śląska, działa na nerwy sanacji, której organ, „Polska Zachodnia“, w widocznym zamiarze przeszkodzenia fuzji tłómaczy przywódcom NPR., że będzie to — „pogrzeb“ ich partji i przypomina ich niedawną jeszcze niechęć do posła Korfantego.

„Nagłą zmianę — pisze „Polska Zachodnia“ — frontu śląskiej NPR. do Korfantego tłumaczą sobie tu przegraną NPR. w wyborach do Sejmu Śląskiego i niemożnością oddziaływania nikłej grupy posłów tego stronnictwa na tok życia politycznego na Śląsku. Faktycznie zaś fuzja NPR. z Chadecją śląską byłaby całkowitą likwidacją enpeerowego ruchu na Śląsku, do której Korfanty zdecydowanie zmierzał od lat ośmiu, stwarzając nawet specjalny tygodnik dla rozbijania ruchu politycznego NPR. Fuzja nastąpić ma również między organizacjami zawodowemi Korfantego i NPR“.

NPR. może na to wszystko powiedzieć:

— To doskonale, że was to współdziałanie dwóch stronnictw smuci; byłoby źle, gdyby was cieszyło.

Z czem wystąpi centrolew w Krakowie?

„ABC“ podaje wyjaśnienia któregoś z polityków centrowych odnośnie do manifestacji zapowiedzianej na 29 bm. w Krakowie... Zebranie to — czytamy w „ABC“ — zażąda

„najrychlejszej likwidacji systemu majowego. Stan państwa jest tak ciężki, że trzeba mówić jasno, szczerze i bez owijania w bawełnę. Zażądamy w Krakowie **natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu wraz z marsz. Piłsudskim“.**

Przyszłość zaś wyobraża sobie wspomniany polityk centrowy w następujący sposób:

„Powinien powstać **rząd koalicyjny, z którym parlament mógłby ściśle współpracować.** W razie potrzeby, ze względu na ciężką sytuację kraju, rządowi takiemu Sejm z pewnością nie odmówiłby pełnomocnictw. Na kongres krakowski przygotowuje się **konkretny i szczegółowy program reform podatkowych“.**

Przeciw rozproszkowaniu społeczeństwa

„Kurjer Poznański“ drukuje memorjał prezesa „Strzelca“ w Inowrocławiu, p. dra Müllera-Czarnka, zawierający ostrą krytykę poczynań sanacyjnych w dziedzinie P. W. i organizacji politycznej... P. Müller występuje przeciw tworzeniu coraz nowych organizacyj P. W., bo to

„obecnie jest jedynie trwonieniem czasu i pieniędzy. Wszystkie **stowarzyszenia P.W. stają się przedewszystkiem bojówkami politycznemi rozmaitych ugrupowań politycznych.** Tego rodzaju rozproszkowywanie przysposobienia wojskowego dzieje się, co najważniejsze, widocznie za aprobatą i przy poparciu tak zwanych, coraz liczniej mnożących się stronnictw prorządowych“.

Rozproszkowanie to obejmuje także dziedzinę akcji politycznej. I to

„rozproszkowanie społeczne tak stowarzyszeń P. W., jak i **stowarzyszeń politycznych, a w szczególności prorządowych, idzie w tempie zastraszającem“.**

Z tego względu p. Müller nie chce ponosić odpowiedzialności za ten stan rzeczy i z urzędu prezesa „Strzelca“ rezygnuje!

I ci ludzie chcą Polską rządzić. Sami się nie mogą pogodzić, a całemu społeczeństwu chcą „panować“.

Koalicja czeskosłowacka przy pracy.

Fermenty i kompromisy.

Kiedy w całej prawie Europie panuje w sferach rządzących ferment, a między poszczególnemi władzami przychodzi do konfliktów, w jednej tylko, zdaje się, Czechosłowacji rozwija się normalnie współpraca parlamentu z rządem, a, jeśli przychodzi do nieporozumienia, to je łagodzi i usuwa dobra wola stron.

Ostatnie miesiące wypełnił parlament praski usilną pracą ustawodawczą. Załatwił szereg spraw związanych z sytuacją międzynarodową, i kilka ustaw zmierzających do ochrony pracy i produkcji.

Do rzędu pierwszych należą przedewszystkiem umowy: haska i paryska, związane ze spłatą reparacyj, które parlament czeski ratyfikował. Do rzędu drugich — przedewszystkiem pomóc dla rolnictwa i obecnie traktowana nowela do ustawy o inwalidach.

Zdawało się, że będzie trudno przeprowadzić przez parlament **pomoc dla rolnictwa.** Połowę prawie koalicji tworzą partje socjalistyczne (czeska i niemiecka) nastawione na klasową politykę robotniczą. Dzięki jednak stanowczemu wystąpieniu partyj włościańskich i dzięki wystąpieniu samych zawodowych organizacyj rolniczych (jak np. olbrzymia manifestacja rolników w Kutnej Horze), **partje socjalistyczne ustąpiły** i zdecydowały się poprzeć przedłożenia chroniące rolnictwo czeskie przed konkurencją zagranicy... O ile jednak to zachowanie się klubów socjalistycznych wywołało dobre wrażenie w sferach rolniczych, o tyle spotkało się z niezadowoleniem organizacyj socjalistycznych. „Slovak“ donosi, że **niemiecka S. D. lękająca się następstw tego niezadowolenia, zaczyna się namyślać, czyby nie wystąpić z koalicji rządowej.**

Niezmiernie trudnem w obecnych warunkach jest **stanowisko katolickiej „Lidowej Strany“.** Należy do koalicji, której dwie trzecie stanowią żywioły wybitnie antykatolickie. A choć partje socjalistyczne powściągają zapędy swoich członków przeciw katolickim instytucjom, czynią to jednak niechętnie i za swoje ustępstwa domagają się od katolików nowych ustępstw. Mimo to przywódcy „Lidowej Strany“ nie opuszczają koalicji, wychodząc z założenia, że większem złem byłoby opuszczenie koalicji i wydanie państwa na łup „pokrokowych“ (postępowych) elementów. Tak myślą też i szerokie warstwy katolickie zorganizowane w „Lidowej Stranie“, o czem świadczy przebieg kongresu tego stronnictwa w Bernie morawskiem, który przy debacie politycznej zamienił się w owację urządzoną na cześć faktycznego wodza czeskich katolików, ks. prałata Szramka.

Z pewnością nie są to stosunki, któreby wszystkich zadowalały. Rolnictwo przechodzi kryzys, podobnie i przemysł; parlament zaś nie zawsze może zdobyć się na najodpowiedniejsze środki zaradcze. Trzeba jednak podziwiać umiar stronnictw koalicyjnych w stawianiu żądań i ich zdolność do kompromisów. A choć już parę razy zanosiło się na rozbicie koalicji rządowej, to zawsze udawało się ją uratować, a państwo uchronić przed groźnem przesileniem politycznem, któreby musiało wybuchnąć po załamaniu się bloku rządzącego w tej chwili państwem.

Być może, że mimo wszystko przyjdzie do wewnętrznych w łonie koalicyj fermentów i konfliktów. Obecnie np. stronnictwa socjalistyczne ujawniają duże zaniepokojenie z powodu rosnącego w masach robotniczych niezadowolenia. Na razie jednak **koalicja trzyma się wolą przywódców politycznych, którzy dotąd zawsze umieli opanować nastroje mas, a rzesze zorganizowane pociągnąć do zgodnej z rządem współpracy!**

W. Z.

Co myśli wieś?

JAKIE NASTROJE WYRAZIŁY SIĘ NA KONGRESIE „PIASTA“?

I. Dla zorjentowania się w poglądach i nastrojach masy chłopskiej w obecnej dobie przyniósł wiele materjału informacyjnego ostatni Kongres „Piasta“. Podajemy przeto jeszcze szereg momentów z debat kongresowych.

Wszyscy mowcy bez wyjątku stwierdzili, że na wsi panuje

rozgoryczenie i nienawiść

do obozu rządowego. **P. Witos** cytował, — piętnując je słusznie jako bluźnierstwo wobec Polski — różne głosy, jakie słyszał na wiecach, takie, jak np.: „Polska to kara Boża“, „żeby z piekła nie wylazł, kto tę Polskę wynalazł“; pos. **Brodacki** żalił się, że spotykają go na wiecach zapytania: **„kto się zmiluje i nas od Polski wyzwoli“;** p. **Pasicki** (z pow. mościckiego) opowiadał, że Polacy przerażeni kurczeniem się narodowego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej wybuchają słowami rozpaczy: „Polska inwazja jest tu gorsza, niż austrjacka. Przecież my tylko chcemy, by nas na kresach tak traktowano, jak ukraińców, a nie gorzej“. **P. Ciekot** z Siedleckiego prawie z płaczem skarżył się, że „dziś na Podlasiu ludzie bardziej przeklinają, niż za Moskali“.

Zaiste, jest się nad czem zamyśleć, gdy się słyszy takie głosy zwątpienia, choć one są na szczęście odosobnione.

Największe rozgoryczenie panuje

bodaj na kresach,

gdzie Polacy czują usuwającą się im z pod nóg ziemię. Jest rzeczą znamienną, że na Kongresie pp. Kulerski, Zaleski i red. Wasilewski, przedstawiciele „Piasta“ pomorskiego, który najdłużej zachował sympatje dla sanacji, obecnie już uderzali w ton stanowczej opozycji. **P. Kulerski** twierdził wręcz, że **„działalność rządów Piłsudskiego prowadzi do utraty Kresów zachodnich“** i protestował ostro przeciw umowie likwidacyjnej. Red. Wasilewski (z „Gazety Grudziądzkiej“) przypomniał, że za ery sanacyjnej Gdańsk ma odwagę żądać, by Polska nie budowała portu w Gdyni, że komisarz Ligi Nar. domaga się od Polski oddania kolei gdańskiej, że Niemcy zawarłszy z Polską umowę handlową, zakpili z niej teraz podnosząc cła... Obruszony uwagą p. **Gruszki, że** przecież on sam niedawno sympatyzował z sanacją, zawołał p. Wasilewski: Jeśli siadam do gry, to czyż można mię potępiać za to, że ufałem partnerowi, póki nie okazał się w grze oszustem?

P. Wasilewski żądał nawet, by na odroczenie Sejmu kraj odpowiedział **strajkiem protestacyjnym!!**

P. **Ostrowski** zgłosił imieniem delegatów **z Małopolski Wschodniej** deklarację, stwierdzającą **cofanie się wpływów polskich w tej dzielnicy.** Społeczeństwo polskie jest tam przez sanację w pracy społecznej paraliżowane i rozbijane. Wpływy wrogie rosną. **„Przestrzegamy przed katastrofą i żądamy przywrócenia ludowi wolności pracy obywatelskiej“** — woła deklaracja. P. Andrzej **Witos** podniósł, że z 11 tysięcy osadników polskich

już cztery tysiące opuściło Małopolskę Wschodnią

i ziemia polska przechodzi w ręce ukraińskie, a **prezes W. Witos** oświadczył, że „takiej szkody na Wschodzie, jaką wyrządziły cztery lata pomajowe, nie wyrządziło 100 lat rządów austrjackich i rosyjskich“.

Oczywiście obok nadużyć i szykan administracyjnych (zwłaszcza policji) głównym czynnikiem, szerzącym niezadowolenie jest

bieda.

„W roku 1928 ceny zboża ✓ swiecie były dobre — mówił sen. Średniawski. — Ale przyszedł rząd z opłatami wywozowemi i zahamował wywóz. Mogliśmy wówczas wywieźć 15 do 20 miljonów centnarów po 40 zł. za centnar. O ileż łatwiej możnaby było przetrzymać kryzys dzisiejszy, gdyby te 600 do 800 miljonów zł. wpłynęły do Polski“. Oburzenie wywołuje również rozrzutność rządu. Wspominano, że Prezydent Niemiec ma 2 auta (?), a nasz Prezydent kilkadziesiąt. „Każdy chłop w każdej chałupie mówi o półmiljardzie wydanym bez zgody Sejmu“ — mówił p. Witos, a p. Rataj wskazując na to, że **dzieci chłopskie karmią się dziś odtłuszczonem mlekiem** i że ponad 50 proc. ludności nie odżywia się dostatecznie, podniósł, że równocześnie **Bank Gospodarstwa Krajowego buduje pałac z marmurami za 18 miljonów zł...** A przecież na wsi jest 3 miljony ludzi bez pracy! P. Rataj ostro także potępił popieranie karteli przez rząd, gdyż każdy kartel dąży przedewszystkiem do podwyżki cen produktu.

Również urzędowe

wychwalanie Piłsudskiego

spotkało się na Kongresie z protestami. Delegat z Tarnowskiego skarżył się, że „deprawuje się nauczycieli“ (nie wszystkich na szczęście), by głosili, że Polska nie sobie zawdzięcza istnienie, ale Piłsudskiemu. „Nie pozwolimy — mówił p. Regec, by nam dzieci tumaniono. Nasze dzieci to majątek narodowy, żądamy, by ich nie uczono fałszywej historji“.

Nic dziwnego, że na tle ogólnego rozgoryczenia hasło

zjednoczenia stronnictw chłopskich

zdobywa popularność. Gdy p. Witos wspomniał o ofercie Stronnictwa Chłopskiego (zjednoczenie bez zastrzeżeń), odezwały się oklaski. P. Witos zmonitował oklaskujących uwagą, że kto ma swój stary program, ten nie może iść na bezprogramowe złączenie; ale dodał, że jeśli „Stronn. Chłopskie“ i „Wyzwolenie“ (które pragnie tylko bloku a nie fuzji stronnictw) zgodzi się na połączenie, to **„i my warunków stawiać nie (!) będziemy“.** Chłopi w niektórych okolicach łączą się już sami, pęd do połączenia na dole jest duży. „My godzimy się i na blok i na połączenie — zapewnił p. Witos. — Rzecz jest duża i drobiazgi nie będą grać roli“.

Najchłodniej za zjednoczeniem wypowiedział się poseł **Dębski.** „Jeśli się mamy łączyć — mówił — to w imię wspólnego programu. Trzeba przyjąć program możliwy do zrealizowania. Z maksymalizmem trzeba skończyć“.

Ale **frenetyczne brawa** wywołało oświadczenie ks. Panasia: „Przecież gdy na wsi warjat zacznie broić, to nie pytamy, żyd czy turek, ale społem chwytamy go i ubieramy w kaftan. Dziś chodzi o to, by ratować państwo od katastrofy. **Albo wszyscy razem staniemy się podłymi niewolnikami, albo razem strząśniemy jarzmo“.**

Jeszcze jeden moment trzeba podnieść. Oto p. **Rataj** wspomniał, że upłynie wkrótce dziesięć lat, jak

chłop polski wszedł

na arenę historji Polski odrodzonej. Wszedł w najcięższej chwili Narodu, by objąć największą odpowiedzialność za losy państwa, jako szef rządu. Cześć tym, co polegli na polu chwały w tych czasach, cześć i tym, którzy stojąc na czele rządu kraj ratowali.

Kongres przyłączył się do tego hołdu.

W końcowem przemówieniu p. Witosa znalazły się zdania: „Wszystko tu blednie przed majestatem Polski. Wszystko wobec Polski jest małe, a Polska jest wielka... Przyszłość należy do tych, którzy muszą zdobywać i zwyciężać“...

ax.

Zebrania Ch. D. w okręgu samborskim.

W poniedziałek świąteczny dn. 9 czerwca udał się p. poseł Bryła do **wsi Czyszki.** Jest to wieś półpolska, pół-ruska, w której dzięki niezmordowanej pracy ks. kan. Dubiela powstał duży murowany kościół, mimo, że parafja liczy tylko 900 dusz. Zebranie odbyło się po sumie pod gołem niebem; wzięło w niem udział około 500 osób Polaków i Rusinów. Przewodniczył p. Zymarkiewicz. Poseł Bryła omówił sytuację Polski i wskazał drogi, któremi powinna ona postępować na terenach, na których od wieków mieszkają wspólnie Polacy i Rusini. W ożywionej dyskusji brali udział pp. Telewan i wielu innych.

Następnie poseł Bryła udał się do **Rogóźna** oraz Rajtarowic, gdzie również odbyły się zebrania. Zebranie w **Rajtarowicach** odbyło się również pod gołem niebem i zgromadziło ogromną ilość ludzi także i z sąsiednich wsi. Przewodniczył p. Lodowich.

Po referacie zabierali głos pp. Deneka, Szurdek i Skwierka.

Po obu zebraniach dziękowano serdecznie p. posłowi Bryle za przybycie i proszono go o dalszą równie wydatną opiekę nad ludem.

Ostra opozycja śląskiej Ch. D. przeciw sanacji.

We wtorek 10 bm. obradowała w Katowicach Rada Naczelna śląskiej ChD. z udziałem trzech gości z Krakowa: ks. sen. Kasprzyka oraz posłów Kuśnierza i Puchałki. Referaty wygłosili **pos. Kędzior i pos. Korfanty.** Ostatni przypomniawszy wszystkie nieprawości sanacji, popełniane od 4 lat na wszystkich polach polityki państwowej, łamanie prawa, marnotrawienie grosza publicznego, uchylanie się od kontroli i t. d., oświadczył wśród oklasków: **„O kompromisie z sanacją nie może być mowy“.** Następnie podniósł ważność osiągniętego w sej-

mie śląskim porozumienia ChD i NPR. W ten sposób — mówił — idea utworzenia jednolitego obozu chrześcijańsko-społecznego na Śląsku wchodzi w stadjum realizacji. Następnie potoczyła się dyskusja, w której m. in. **krakowscy delegaci zapewnili ChD. śląską o solidarności małopolskich organizacyj z jej walkami i działalnością.**

W przyjętych wreszcie rezolucjach wezwano wszystkich członków ChD., **„by nie ustawali w walce z systemem rządów sanacyjnych aż do zlikwidowania dyktatury p. Piłsudskiego“.** — Ponadto wyrażono radość ze zbliżenia ChD. i NPR., — protest przeciw polityce gospodarczej i skarbowej rządu, przeciw łamaniu praw, poniżaniu parlamentu, — i wypowiedziano przekonanie,

„że tylko porozumienie całej opozycji polskiej może zlikwidować dyktaturę Piłsudskiego w Polsce i dać platformę do utworzenia rządu na podstawie minimalnego programu w tej chwili aktualnego. Przyszły rząd musi być wyposażony w specjalne pełnomocnictwa celem natychmiastowego przywrócenia praworządnych stosunków w państwie“.

Na ziemiach Polski.

Kolonja rybacka pod Hallerowem.

W nadmorskiej miejscowości Hallerowo obok Wielkiej Wsi wybudowano ostatnio wzorową kolonję rybacką na terenie majątków państwowych Poczernino i Ciepniewo. Przy kolonji urządzono wzorowy port rybacki podobny do portu helskiego.

Komunistyczni radni m. Poznania.

skazani za antypaństwowość.

W Poznaniu zapadł onegdaj wyrok w procesie przeciw grupie komunistów, między którymi byli **członkowie poznańskiej Rady Miejskiej.** Komuniści ci wywołali głośne swego czasu zaburzenia przed Urz. Pośredn. Pracy. **Komunistycznych radnych: Chwiałkowskiego i Brygiera skazano: jednego na 3 lata c. więz., drugiego na 2 lata twierdzy.** Trzeciego osk. Jakubowskiego zasądzono na rok więzienia.

Notatki szpiega w papierosach.

Na granicy niemieckiej w pobliżu miejscowości Gardeja schwytano **niebezpiecznego szpiega** Franciszka Kubackiego, którego ujęto w chwili, gdy **na czworakach przekradał się** przez linję graniczną. Przy aresztowanym znaleziono szereg materjałów i raportów, dowodzących, że **Kubacki uprawiał w Polsce szpiegostwo wojskowe i gospodarcze.**

W ustnikach papierosów ukryte miał notatki dotyczące rozlokowania oddziałów wojskowych na Pomorzu oraz wiadomości o stanie zadłużenia majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich na pograniczu.

Kubacki zeznał, że od dłuższego już czasu stał na usługach niemieckiej organizacji wywiadowczej, t. zw. **„Abwehrstelle“**, kierowanej przez dawnych oficerów niemieckiego sztabu generalnego.

ECHA NADUŻYĆ W WYTWÓRNI APARATÓW TELEFONICZNYCH W WARSZAWIE.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o nadużyciach przy budowie gmachu Wytwórni Aparatów Telefonicznych w Warszawie, nadmienić należy, że żaden z urzędników Najw. Izby Kontroli nie został w związku z tą sprawą aresztowany. Uwagę tę podajemy za pismami warszawskiemi.

AFERA MATURALNA W ŁODZI.

Prasa warszawska donosi: W gimnazjum im. ks. Skorupki **w Łodzi wykryto aferę maturalną.** Nauczyciel języka polskiego Rudnicki przed egzaminami maturalnemi rozdał uczniom pytania. **Aferę ujawniono przypadkowo,** gdyż jeden z uczniów zgubił oddane mu pytanie. Śledztwo wykazało, że istotnie nauczyciel ów uprzedził swych uczniów o tematach maturalnych. **Rudnickiego zawieszono w urzędowaniu.**

Egzamin doprowadzono do końca przy udziale innych nauczycieli i delegata kuratorjum szkolnego.

ZASTRZELIŁ TEŚCIÓW, A POTEM SIEBIE.

We wsi Gapno, powiatu augustowskiego, **Jan Kalicki zastrzelił z karabinu swoich teściów: Franciszka i Helenę Gryszniewiczów, poczem sam odebrał sobie życie.** Kalicki odbywał ćwiczenia wojskowe w 41 p. p. w Suwałkach i krytycznego dnia zdezerterował z pułku, by przybyć do Gapna dla porachunków osobistych. Tłem zabójstwa były niesnaski rodzinne.

Żydowskie demonstracje

przeciw Anglji w Warszawie.

We środę odbyła się **w Warszawie demonstracja żydowska przeciw zarządzeniom angielskim** wzbraniającym emigracji żydowskiej do **Palestyny.** Organizacje sjonistyczne widzą w stanowisku rządu Wielkiej Brytanji **postawienie pod znakiem zapytania kwestji stworzenia narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie** i oczywiście gwałtownie przeciwko temu protestują.

O godzinie szóstej po poł. **zamknięto wszystkie sklepy żydowskie w dzielnicach żydowskich Warszawy,** a następnie odbyły się pochody żydowskie z różnych dzielnic miasta, z transparentami, na których widniały napisy: **„Angljo czytaj biblję świętą, otwórz bramy, niech wejdą Żydzi do Palestyny“.** Na wiecach wygłosili przemówienia przedstawiciele organizacyj sjonistycznych. Celem zapobieżenia wypadkom i niepoważnym manifestacjom, z rozporządzenia władz wzmocniono posterunki policyjne przed gmachem ambasady angielskiej.

———o———

Z Kolbuszowej.

ŚWIĘTO DRUCHEN. — DZIWNY NADZÓR POLICYJNY NAD KATOLICKIEMI STOWARZYSZENIAMI MŁODZIEŻY.

Ukazała się niedawno w „Głosie Narodu“ krótka korespondencja z naszych małoznanych stron kolbuszowskich. Mogli się z niej czytelnicy dowiedzieć, że i w tym zakątku szerzy się zdrowa oświata, przez tutejsze ruchliwe T. S. L. i Stowarzyszenia Młodzieży. Dalszym, wymownym objawem tego ruchu, było **święto młodzieży,** które po raz pierwszy w naszem miasteczku obchodzono.

Naprawdę piękny i wzruszający był to widok, kiedy, nieliczne wprawdzie, ale doborowe szeregi młodzieży żeńskiej w malowniczych strojach ludowych, przystąpiły wspólnie do Stołu Pańskiego, a w święto Wniebowstąpienia, urządziły w „Sokole“ uroczystą akademję.

Program akademji wypełniły deklamacje, referat, śpiewy, a finałem wszystkiego, był piękny i wzruszający żywy obraz. Że akademja dobrze wypadła, to zasługa przedewszystkiem tutejszej Przełożonej ochronki, wielkiej przyjaciółki i dobrodziejki młodzieży, oraz, p. Ireny Decówny, nauczycielki.

Niestety, przyznać trzeba, że społeczeństwo tutejsze tak inteligencja, jak też i mieszczaństwo nie docenia widocznie podobnych uroczystości, gdyż, aż **rażąca była, znikoma liczba gości.** Kilkanaście osób z inteligencji, garstka mieszczan, trochę młodzieży, to naprawdę zamało, na kilkatysięczną parafję. To prawda, że są u nas ludzie inteligentni rozumiejący dobrze, czem jest w dzisiejszych czasach praca nad młodzieżą pozaszkolną i ci spieszą z wydatną pomocą w tej pracy, ale są i objawy przeciwne.

Takim naprawdę bolesnym zgrzytem w tej pracy, jest nietylko obojętność ale wprost pogardliwe wyrażanie się o katolickich Stowarzyszeniach. A głównym i jedynym zarzutem z jakim się występuje, jest to, że stowarzyszenia są „zanadto“ katolickie(!). Ciekawa rzecz jakiemi mają być organizacje młodzieży polskiej, należącej do kościoła katolickiego, protestanckiemi, czy żydowskiemi. Solą w oku dla niektórych ludzi, nazywających się postępowymi, jest to, że zorganizowana młodzież, częściej do spodziedzi chodzi, że urządza wspólne adoracje, że się chce wychować w duchu katolickim, którego „postępowcy“ znieść nie mogą.

Dalszą, również nieprzyjemną bolączką w pracy pozaszkolnej, jest bądź co bądź, bardzo ciekawy **nadzór policyjny,** nad tutejszemi stowarzyszeniami. Mimo napozór dobrych stosunków, policja, od czasu do czasu zaczepia naszych druchów i druchny i wyciąga od nich różne zeznania. Np. pyta się jednej druchny: **do jakiego stronnictwa wy należycie?** A kiedy odebrał ciętą odpowiedź, że druhny w politykę się nie bawią, śledzi dalej, do jakiego stronnictwa należą rodzice druhny (Sic!).

Albo, drugi podobny kwiatek: Podczas akademji, przychodzi policjant do sali, gdzie się druchny gotowały do występów i natarczywie domaga się, ażeby mu po akademji zaraz podano ile było dochodu, bo to potrzebne do jakichś statystyk. Ciekawym jakich?

Nadzór policyjny jest bardzo potrzebny ale gdzieindziej, mianowicie tam, gdzie bandytyzm, zbrodnie i kradzieże a tego i tutaj nie brakuje. Praca oświatowo-kulturalna, prowadzona w duchu katolickim, zdaleka od partyjnictwa i zwłaszcza dzisiejszej polityki, **bez tej „czułej“ opieki** zupełnie się obejdzie. A im dalej będzie od tej pracy żandarmski karabin i bagnet, tem ona lepsze plony wyda i dla Kościoła i dla drogiej nam ojczyzny. **P.**

Zlot okręgowy S. M. P. w Chrzanowie

Odegrana przez orkiestrę Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Chrzanowie w dn. 1 VI pobudka po ulicach miasta oznajmiła, że dzień 1 czerwca jest dla miasta dniem uroczystym, że w mieście tem odbywa się Zlot okręgowy S. M. powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego. Zlot rozpoczęła uroczysta msza św., odprawiona przez ks. kan. Dr. Stan. Domasika, delegata ks. Arcybiskupa Sapiehy w asystencji księży prof. Kapusty z Chrzanowa i Sarny z Oświęcimia, podniosłe kazanie wygłosił ks. prof Luzar z Trzebini. W czasie mszy św. szereg pieśni odśpiewał chór S. M. P. z Chrzanowa oraz duet skrzypiec odegrał kilka utworów. Defilada, którą w towarzystwie miejscowego duchowieństwa odebrał ks. kan. Dr. Domasik, wypadła świetnie i wykazała świetny stan poszczególnych ogniw S. M. P.

Po defiladzie odbyło się w sali „Sokola“ **uroczyste zebranie** pod przewodnictwem cechmistrza p. Władysława Sędzielowskiego. Zebranie zagaił ks. kan. Pankiewicz, gen. sekr. S. M. P., wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem **ks. kan. Dr. Domasik** w dłuższem przemówieniu wskazawszy na trudności w początkach prac S. M. P. i na znakomite wyniki do tej pory osiągnięte, wezwał uczestników zlotu do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Kościoła i Państwa. Następnie krótko a gorąco przemówił ks. prof. Dzik, patron S. M. P. chrzan. a okolicznościową deklamację wygłosił delegat S. M. P. z Oświęcimia, poczem p. prof. Tadeusz Urbańczyk z Chrzanowa wygłosił referat o wychowaniu młodzieży, oparty na encyklice „Rerum Novarum“. Referat ten pozostawił u słuchaczy niezatarte wspomnienie. Zebranie wyraziło hołd dla Ojca św., ks. Metropolity Sapiehy i P. Prezydenta.

Po południu odbyły się zawody, które przyniosły następujące wyniki. W pięcioboju (sztafeta 6×100, rzut kulą, granatem, skoki wzwyż i wdal) pierwsze miejsce zdobył bezapelacyjnie Chrzanów, drugie Trzebinia, w siatkówce Szczakowa, Chrzanów, a w koszykówce palmę pierwszeństwa przed Chrzanowem wzięła Trzebinia. Nagrodę w postaci karabinka za pięciobój zdobyła drużyna S. M. P. z Chrzanowa. Po zawodach odbył się festyn. Całość wypadła imponująco pod każdym względem.

Z całego świata.

CHORĄGIEW ŚMIERCI CIĄGLE NAD LUBEKĄ.

Z Lubeki donoszą, że na drugiem zebraniu komisji rodzicielskiej do zbadania sprawy wypadków zakażenia szczepionkami przeciwgruźliczemi dra Calmette'a, ustalono, że **liczba wypadków śmierci do wtorku wyniosła 37.** Według wiadomości, posiadanych przez komisję **należy się jeszcze liczyć z dalszemi wypadkami śmiertelnemi.** Na zebraniu tem postanowiono zwrócić się o natychmiastowe zawieszenie w czynnościach prof. dr. Deycke i dr. Altstaedta.

———o———

Wszystko w ruchu.

W jednym z dzienników amerykańskich ukazała się znakomicie plastyczna definicja postępu.

„Postęp — to rower, który przewraca się, gdy nie jest w ruchu“.

Takie kapitalne określenie mogło się zrodzić w mentalności ludzi, dla których nieustanny ruch, praca, organizacja, wciąż nowe koncepcje — są żywiołem i tworzeniem życia.

Dopóki trwa postęp i rozwój, dopóty istnieje stały, nieprzerwany ruch.

Wszystko jest w nieustannym ruchu, jak wodospad Niagary. Płynie bez przerwy prąd w sieci, huczą motory, obracają się koła rozpędowe, przesuwają transmisje, rozchodzą się wkrąg fale elektromagnetyczne, rosną wsie i miasta, powstają domy mieszkalne, fabryki, kręci się nieprzerwanie film życia, nigdy nie gaśnie niestrudzona, czujna świadomość. Wszystko jest w ruchu. Rower jedzie. Jeśli zatrzymać na chwilę ten ruch — rower leży na drodze. Postępu niema.

I dlatego — koncentrują się wszystkie wysiłki, aby tego ruchu ani chwilę nie przerwać, biegu pracy nie tamować, bo postęp jedzie na dwóch kołach, stać nie może...

To samo w osobistem życiu człowieka. Wysiłek i praca bez ustanku (poza koniecznym odpoczynkiem, oczywiście). Niezmordowanie wciąż naprzód! Owocne wysiłki nietylko na dzień dzisiejszy, ale i na przyszłość, na Jutro.

Naturalnie, że ta pędząca wciąż maszynerja człowieka zużywa się i niszczy, zaczyna skrzypieć, psuć się, aż wreszcie zmęczona staje...

O tej chwili — trzeba dzisiaj pamiętać i produkować jaknajwięcej na zapas, na przyszły okres bezruchu.

Rezultat naszych wysiłków można skoncentrować, zawierając u b e z p i e c z e n i e ż y c i o w e w P. K. O.

Opłacając kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie przez lat kilkanaście dojdziemy do dużego funduszu, który nam i naszej rodzinie zapewni przyszłość, ów okres zmniejszonego ruchu życia.

M. Cz.

160 tys. zł. za dywan perski.

Na licytacji zbiorów Figdora w Wiedniu uzyskał najwyższą cenę 130.000 szylingów (162.500 zł.) dywan perski z XV stulecia, zakupiony przez austrjackie muzeum dla sztuki i przemysłu artystycznego. Ogólny rezultat pieniężny dnia wynosi 3.500.000

Zuchwały rabunek w biały dzień.

Z Lipska donoszą, że na posłańca bankowego przechodzącego rynkiem i mającego torbę z 15.000 marek, dokonano w południe niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego.

W chwili, kiedy posłaniec mijał ratusz, **podjechał do niego samochód, z którego wyskoczył zamaskowany bandyta i dał dwa strzały, raniąc posłańca w brzuch i kolano. Bandyta porwał następnie torbę z pieniędzmi, wskoczył do samochodu i szybko odjechał.**

Motocyklista, przejeżdżający przez rynek, rzucił się w pościg za samochodem bandytów, któremu zagrodzili drogę robotnicy, pracujący przy naprawie ulicy. Bandyci dali szereg strzałów, raniąc jednego z robotników ciężko; nie mogąc uciekać dalej samochodem wskutek rozkopania bruku, bandyci wskoczyli do przejeżdżającego tramwaju.

Policja stwierdziła, iż samochód, pozostawiony przez bandytów, został ubiegłej nocy skradziony Manuelowi de Forenda, attaché poselstwa hiszpańskiego w Berlinie.

Robot, który mówi.

Największą atrakcją uzdrowiska angielskiego, Ilfracombe jest mechaniczny człowiek z typu „robotów“. Posiada on na imię Eryk. Zdumiewająca technika ludzka obdarzyła go głosem. Jak donosi prasa, robot ten ma podobno mówić do rzeczy. Poza tem, że na rozkaz wstaje, siada, kłania się, odwraca głowę, porusza rękami — odpowiada jeszcze na pytania, zadawane mu przez publiczność. Np. na pytanie co myśli o współczesnej kobiecie, odpowiada „bardzo mi się podoba“. Na pytanie, z czego żyje, mówi: „żyję prądem“. I rzeczywiście; Eryk bowiem poruszany jest skomplikowaną, precyzyjną aparaturą elektryczną.

KATASTROFA NA POGRZEBIE OFIARY KATASTROFY.

Onegdaj odbył się w Boneszowie koło Pragi pogrzeb tragicznie zmarłego w czasie popisów lotniczych w Karlowych Warach czechosłowackiego króla powietrza kpt. lotnika Malkowsky'ego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele armji czeskiej, z ministrem obrony narodowej na czele. W związku z pogrzebem wydarzyła się nowa katastrofa, gdyż **auto wiozące z Pragi oficerów na żałobne uroczystości uległo katastrofie, przyczem jeden z jadących został śmiertelnie ranny a 6-ciu lekko.**

Wielkie święto nauki polskiej.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste, plenarne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności. W uroczystości wzięli udział **minister oświaty Czerwiński** z dyrektorem departamentu szkolnictwa wyższego Suchodolskim, dyrektorem Funduszu Kultury Narodowej Michalskim i nacz. wydziału oświecenia publ. ministerstwa Dzikiem, **Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski**, Ks. Prałat Podwin, wojewoda śląski Grażyński, naczelnik wydziału administracyjnego województwa Styczeń z ramienia wojewody krak., starosta Marzec z ramienia Starostwa grodz., wicepr. m. Schneider, dowódca korpusu gen. Wróblewski i in. Z zamiejscowych członków Polsk. Akad. Um. przybyli profesorowie: Ćwikliński, Kleiner, Pawlikowski, Przychocki, Dembiński, Kochanowski, Piniński, Starzyński, Twardowski, Białaszewicz, Białobrzeski, Świętosławski, Woycicki, Gluziński, Krzyształowicz, Nitsch, Nowicki, Orłowski, Orzechowski, Sawicki i Wrzosek. Kasę im. Mianowskiego reprezentował prof. Morozewicz a warszawskie Two naukowe prof. Handelsman. Nadto przybyło kilku uczonych zagranicznych, którzy uczestniczyli w Zjeździe Kochanowskiego. Za stołem prezydjalnym zasiedli: prezes Kostanecki, sekr. gen. Kutrzeba i referent I. Chrzanowski.

Prezes Kostanecki o IV. wydziale Akademji.

Uroczystość rozpoczął prezes Polsk. Akad. **Um. Prof. Dr. Kazimierz Kostanecki,** składając **podziękowanie Rządowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej** na ręce min. Czerwińskiego za zainteresowanie, jakie najwyższe władze wykazują dla Akademji Umiejętności.

W roku 1919 **powstała w Polsce Akademja nauk lekarskich.** Zarówno w łonie naszej Akademji — mówił prezes Kostanecki — jako też w łonie Akademji nauk lekarskich od szeregu lat ujawniała się myśl, że należy dążyć do połączenia tych dwóch instytucyj. Rozpoczęte przed szeregiem lat narady doprowadziły w roku bieżącym do zlania się Akademji nauk lekarskich z naszą Akademją w tej formie, iż Akademja nauk lekarskich jako samoistna Akademja się rozwiązała, natomiast **w łonie naszej Akademji powstaje obok dotychczas istniejących trzech wydziałów, czwarty wydział, wydział lekarski,** którego pierwszymi członkami stają się członkowie byłej Akademji nauk lekarskich. Ministerstwo W. R. i O. P., uznając korzyści zjednoczenia dwóch tych instytucyj, przyznało **stałą dotację dla nowego wydziału. Staje więc dzisiaj Polska Akademja Umiejętności wobec społeczeństwa powiększona, w zastęp ludzi nauki zasobniejsza, — wkracza na nowy teren dotychczasową jej działalnością nie objęty.** Nowy wydział, skupiając w swem łonie wybitnych badaczy ze wszystkich gałęzi nauk lekarskich, obejmujących ich całokształt, **będzie mógł dać impuls do nowych wspólnych badań i wydawnictw, do nowych przedsięwzięć, do opracowania określonych zagadnień, potrzebujących jasno w pewnym kierunku wytyczonej współpracy specjalistów.**

W niejednem zagadnieniu oparcie o wydział matematyczno-przyrodniczy da tym zamierzeniom silniejszą podstawę. Cała medycyna jest bowiem tylko działem nauk przyrodniczych, a w szczególności biologicznych. Rozkwitowi nauk przyrodniczych w ubiegłem stuleciu towarzyszył bezpośrednio rozkwit nauk lekarskich. Nowe zdobycze w naukach przyrodniczych, zdobycze uzyskane na podstawach czysto teoretycznych bez ubocznego praktycznego celu przedsięwziętych badań, wywarły i wywierają często nagle **ożywczy wpływ na nauki lekarskie,** wprowadzały i wprowadzają je na nowe tory, czy to pogłębiając zrozumienie objawów życiowych, czy to pozwalając na ściślejsze wytłomaczenie zjawisk chorobowych, czy też dając w zastosowaniu możność zapobiegania i przeciwdziałania im; nowe zdobycze, prowadząc do większego panowania człowieka nad przyrodą, pozwalają mu owładnąć także i organizm najwyższego jej tworu, t. j. człowieka.

Związany tylu bliskiemi i serdecznemi węzłami ze światem naukowym lekarskim, szczęśliwy jestem, iż mnie właśnie przypadło w udziale **powitać nowy Wydział** w łonie naszej Akademji i że mogę mu z tego miejsca wyrazić życzenie: Szczęść Boże w owocnej pracy ku chwale nauki polskiej i ku chlubie wspólnie nam wszystkim drogiej Polskiej Akademji Umiejętności.

Działalność Polskiej Akademji Umiejętności

Za czas od czerwca 1929 do czerwca 1930.

Po przemówieniu prez. Kostaneckiego, **sekretarz generalny** Akademji **Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba** złożył sprawozdanie z działalności tej najwyższej instytucji naukowej w Polsce za okres jednego roku. Akademja straciła w tym czasie 3-ch członków zagranicznych a to Artura James Balfour'a, wielkiego angielskiego męża stanu, niepospolitego pracownika w dziedzinie myśli filozoficznej, Jarosława Golla, jednego z najznakomitszych przedstawicieli czeskiej nauki historycznej i F. Romarino'a, wybitnego filologa. Z członków krajowych zmarli: Józef Kallenbach, rektor Uniw. Jag. prof. historji literatury polskiej, Jan Baudouin de Courtenay, lingwista, Karol Appel, językoznawca, Jan Ptaśnik, badacz naszej kultury materjalnej, Stanisław Ciszewski, socjolog-etnograf, Benedykt Dybowski nestor zoologów polskich i Ludwik Antoni Birkenmajer.

TEN, KTÓRY PRZYNIÓSŁ ULGĘ CIERPIĄCEJ LUDZKOŚCI.

Następnie Prof. Kutrzeba wyraził radość, że przybywa Akademji nowy zastęp pracowników lekarskich jako jej IV Wydział, wspomniał o doniosłym fakcie naukowym — II Zjeździe Kochanowskiego, poczem stwierdził że od roku 1927 Polska Akad. Um. rozdaje subwencje z wielkiej **darowizny ś. p. Pawła Tyszkowskiego.** Mimo, iż trzeba było odbudować wielkim kosztem zrujnowane przez działania wojenne majątki tego funduszu, iż wypadło zapłacić z górą 300.000 zł. tytułem legatów, zdołała Akademja przeznaczyć w ostatnich czterech latach na cele naukowe badań, **przedewszystkiem nad rakiem, kwotę 190.000 zł.**

Nie poszły te kwoty na marne. Ogłoszone lub w druku będące rozprawy wykażą, że uczeni nasi osiągnęli już uwagi godne rezultaty. A wśród nich jeden osiągnął takie, że imię jego zaliczono będzie wśród wielkich odkrywców i dobroczyńców ludzkości. **Badania prof. Rudolfa Weigla nad tyfusem plamistym dobiegły kresu, tak iż mógł osiągnięte wyniki ogłosić, i można stwierdzić, że znalazł zapobiegawczą surowicę przeciw tej strasznej chorobie. Cześć należy się badaczowi, który pracę w tak ciężkich i niebezpiecznych dokonał warunkach. Akademja czuje się dumną, że przez udzielone mu w ostatnich latach subwencje z funduszu Tyszkowskiego umożliwiła pomyślne tych badań dokończenie. Urzeczywistnia się myśl ofiarodawcy, by fundusz, przezeń Akademji przekazany, służył pracom, które przyniosą „ulgę cierpiącej ludzkości“.**

W STARUNI.

Czysto naukowy charakter miały poszukiwania, podjęte planowo w Staruni, gdzie przed 23 laty natrafiono na szczątki zwierząt z epoki dyluwjalnej. Znaleziony okaz nosorożca jest jedynym na świecie, bo zachował się nietylko jego szkielet, ale także skóra i mięśnie. Okaz wypchany, wzbogacił nasze piękne Muzeum fizjograficzne. Znalezienie nosorożca nie wyczerpuje wyniku poszukiwań w Staruni; tyczą się one także innych działów epoki polskiego dyluwjum i są pierwszorzędnego znaczenia. Akademja zamyśla na terenie w Staruni prowadzić dalsze poszukiwania, choć w niezbyt szybkiem tempie ze względu na zbyt skromne środki, jakie na ten cel mogą być przeznaczone.

BIBLJOTEKA POLSKA W PARYŻU,

będąca stacją naukową Akademji, po przebudowie i reorganizacji prowadzi już znowu normalne życie, tylko **bez porównania wzmożone, ruchliwsze,** gdy wzmaga się liczba korzystających z niej, jej życie naukowe i naukowo-propagandowe; na uwagę zasługuje cykl odczytów o kwestji bałtyckiej. Wysiłki Akademji skierowane są obecnie

KU ROZSZERZENIU DZIAŁALNOŚCI STACJI RZYMSKIEJ.

Zbiór 60.000 fotografji dzieł sztuki, ofiarowany dla tej Stacji przez czł. hr. Karola Lanckorońskiego, przewieziono już w grudniu 1929 r. do Stacji. Pracę nad skatalogowaniem prowadzi od stycznia z dużem poświęceniem dr. Karla Lanckorońska. Dla tego działu historji sztuki stworzono już bibljotekę podręczną, częściowo z dzieł, nabytych z funduszów Akademji, przedewszystkiem zaś z bibljoteki po ś. p. prof. Dvoraku, którą za znaczną sumę zakupił i ofiarował Akademji dla Stacji Rzymskiej hr. Stanisław Henryk Badeni, który nadto jeszcze, na inne wydatki tego działu, złożył 10.000 lirów. Narazie udało się, dzięki poparciu Zarządu Hospitium św. Stanisława, w którem umieszczona jest Stacja — uzyskać wynajem dalszych lokali, które remontuje się i urządza znacznym kosztem.

MONUMENTALNE WYDAWNICTWA.

Z szeregu wydań w reprodukcjach najdawniejszych zabytków języka polskiego ukazała się jako potężny tom, tylko w 200 egzemplarzach, **Biblja szaroszpatacka czyli t. zw. królowej Zofji,** zawierająca reprodukcje światłodrukowe całego tego cennego rękopisu, sfotografowanego na miejscu w Szaroszpatak. Ogłoszono pierwszy obszerny tom pracy prof. K. Moszyńskiego: **„Kultura Słowian“,** będącej pierwszą syntezą w nauce etnografji słowiańskiej. Z funduszu im. Wład. Fedorowicza wydano **pierwszy tom pism zbiorowych prof. Emila Godlewskiego sen.** Ukończył się druk tomu XXVIII pomnikowej **Bibljografji polskiej Estreicherów.** Z podjętych już prac znacznie naprzód posunęły się prace nad Mapą języka litewskiego w Polsce, która już w tym roku się ukaże; w toku są przygotowawcze roboty do Atlasu języka polskiego.

Rocznicę Wergilego uczci Akademja przez wydanie osobnego tomu prac uczonych polskich o tym poecie, rocznicę **Jana Śniadeckiego** ogłoszeniem tomu jego korespondencji. W ciągu lata ukaże się pierwszy tom zbiorowej **Historji Śląska do końca XIV w.** (na trzy tomy trzeba było to dzieło podzielić). Kończy się drukować **Katalog rękopisów Mickiewicza** z Bibljoteki Polskiej w Paryżu. W druku jest już pierwszy polski zeszyt **Corpus vasorum antiquorum,** do którego sfotografowano w przeszłym roku wszystkie wazy antyczne, znajdujące się w zbiorach na ziemiach polskich. Z inicjatywy P. A. U. podjęła Union Academique wydanie średniowiecznych **tłómaczeń Arystotelesa;** wydanie tłomaczeń dzieła De Generatione przejęła Akademja na siebie. To tylko niektóre, najważniejsze prace, pomijam zwyczajne wydawnictwa Wydziałów czy Komisyj.

Dwa wielkie nowe zamierzenia podjęła Akademja w bieżącym roku, jedno humanistyczne, drugie przyrodnicze. Pierwsze — to

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY,

mający objąć biografje wszystkich wybitniejszych Polaków od X do XX wieku; nareszcie ma Polska otrzymać taki słownik, jak inne narody, Francja w Biographie Universelle i Nouvelle Biographie Universelle, Anglja w Dictionary of national biography, Niemcy w Allgemeine Deutsche Biographie, Włochy, Austrja, Rosja, Holandja, Hiszpanja, Ameryka, Danja, Finlandja, Belgja Węgry. — Wydział matematyczno-przyrodniczy rozpoczął druk wielkiego

ATLASU FLORY POLSKIEJ,

przygotowanego przez prof. Kulczyńskiego, który w reprodukcjach według starannych, wprost niezwykle pięknych rysunków ma przedstawić cały świat roślinny ziem Rzeczypospolitej. Tego rodzaju atlasu nie ma żaden jeszcze kraj. Zeszyt pierwszy jest już w druku. Lecz że zeszytów ma być sto, a na rok można wydać jeden lub dwa zeszyty, **druk potrwałby lat kilkadziesiąt, jeśli nie znajdą się na ten cel specjalne fundusze;** a trzecia część tablic jest już gotowa.

Bo kwestja funduszy — mówił Prof. Kutrzeba — ciągle nie przedstawia się zadowalniająco, jakkolwiek dochody Akademji z jej majątków znacznie wzrastają. Budżet, nie obejmujący wraz z dochodami z specjalnych funduszy oraz dotacjami państwowemi i Funduszu Kultury Narodowej **nawet pełnego miljona złotych, nie wystarcza,** by zadość uczynić szybciej od dochodów rosnącym potrzebom, zwłaszcza, że część tych dochodów jest związana przeznaczeniem na specjalne cele. Mimo trudnych warunków zdołała Akademja w ciągu ubiegłego roku wybudować w centrum swoich lasów w Zawoi **cztery wille,** zawierające osiem mieszkań trzypokojowych. Wille wynajmuje się **z pierwszeństwem dla pracujących naukowo.** Pocieszający to jednak fakt, że

OFIARNOŚĆ NA CEL NAUKI CIĄGLE SIĘ OBJAWIA.

Z ubiegłego roku przychodzi zapisać jeden nowy zapis; spadkobiercą swoim ustanowił Akademję ś. p. **Jan Kanty Steczkowski.** Fundusz ten kilkudziesięciu tysięcy złotych ma przeznaczenie na stypendja dla pracujących nad bankowością polską.

Podobne cele — popieranie badań nad bankowością — ma układ, który Polska Akademja Umiejętności zawarła z **Zrzeszeniem pracowników Banku Polskiego.** Zrzeszenie przeznaczyło kwoty, udzielane z subwencji Banku Polskiego funduszowi naukowemu Zrzeszenia na badania bankowości, do dyspozycji osobnego Komitetu przy Akademji. W bieżącym roku z tego funduszu, wynoszącego zł. 30.000, ogłoszono konkurs z wysokiemi nagrodami w kwocie złotych 10.000, oraz przyjęto już do druku dwie prace.

Co do spadku po ś. p. **Gabrjelu Krasińskim,** który Akademji przekazał trzy czwarte swego majątku, obciążając go jednak dożywociem na rzecz wdowy, doszło do porozumienia z wdową, które umożliwi już w bieżącym roku zużytkowanie dochodów z tego funduszu na cele nauki.

Ciągle trzeba walczyć z trudnościami — kończy sekretarz generalny — a nieraz i z różnego rodzaju przykrościami ale nietrudno je znosić, jeśli się ma poczucie, że praca i kłopoty wydają plony: i to obfite że na tę pracę i na jej wyniki można śmiało się powołać jako na usprawiedliwienie tych praw, które rości sobie Akademja do roli kierowniczej nauki polskiej i do jej reprezentacji.

Nowi członkowie.

Prof. Kutrzeba ogłosił listę nowych członków Akademji:

I. Wydział filologiczny. I. Na członków czynnych krajowych: Włodzimierz Demetrykiewicz, prof. archeologji Uniw. Jag., Witold Klinger, prof. filologji klasycznej Uniw. w Poznaniu. II. Na członków korespondentów krajowych: Zdzisław Jachimecki, prof. hist. muzyki, Uniw. Jag., Władysław Tatarkiewicz, prof. filozofji Uniw. w Warszawie. Józef Ujejski, prof. hist. literatury polskiej Uniw. w Warszawie.

II. Wydział historyczno-filozoficzny. I. Na członka czynnego krajowego: Stanisław Estreicher, prof. hist. prawa zachodn. europ. Uniw. Jag. II. Na członków korespondentów krajowych: Adam Krokiewicz, prof. filologji klas. Uniw. w Warszawie. Adam Skałkowski, prof. hist. nowożyt. Uniw. w Poznaniu, Edward Taylor, prof. ekonomji polit. Uniw. w Poznaniu.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. I. Na członków czynnych krajowych: Bolesław

U lekkoatletów Krakowa.

Ożywienie ruchu treningowego. — Nowe bież-nie Cracovii i AZS-u.

Na drugiem miejscu po piłkarstwie należy **w Krakowie postawić lekką atletykę.** Sozla pod prezesurą kpt. Frączkiewicza rozwija bardzo ożywioną działalność. Praca idzie nietylko w głąb, ale i znacznie wszerz. Związek rozwinął **propagandę lekkiej atletyki na prowincji,** organizując w bież. sezonie pierwsze kroki w Bochni, Zakopanem, Krynicy, Chrzanowie, Trzebini, Oświęcimiu i t. d. Rozwojowi lekkiej atletyki nie przeszkadza nawet chwilowy brak większej ilości dobrych bieżni, gdyż Wisła, odzyskawszy z powrotem od Magistratu zabraną pod ulicę część bieżni, użycza jej wielu klubom do treningów. Na ogół zawodnicy krakowscy uczęszczają znacznie pilniej na treningi, niż w latach ubiegłych. **Wisła przoduje w zgłaszaniu świetnie zapowiadającego się narybku** (w tem nawet rodowity Turek, bawiący na studjach w Krakowie, pragnie pokazać wysoką sztukę sprintu). **„Wawel“ pracuje niezmiernie żywo,** starając się również powiększyć swe kadry i krzątając się koło założenia sekcji pań. Inne kluby zadawalniają się starym swym materjałem, który poza rutyną ma jeszcze zaletę wysokiej klasy. Nad poprawą swej bieżni pracuje obecnie Cracovia, wkładając w to duży nakład pracy i gotówki. Przypuszczamy, że bieżnia ta, której **8-torowa setka jest doskonała,** nabierze przy odpowiedniej elastyczności należytej twardości. Po doprowadzeniu do odpowiedniego stanu skoczni i rzutni, odbędą się tam pierwsze zakrojone na większą skalę zawody — **mistrzostwa okręgowe panów.** Bieżnia Wisły nabrała elastyczności i obecnie jest bardzo lekka. **AZS. skupił swą energję w kierunku wykończenia bieżni 6-torowej.** Budową tą kieruje St. Fächer, **wzorując się na bieżni w Colombes.** (Ostre przejścia z krzywizn na prostą i ostre krawędzie). **Środek** bieżni ma być oddany wyłącznie na gry ruchowe. Przytem projektowane jest **założenie sekcyj hokeja na trawie.** W zimie boisko będzie zużyte pod hokej na lodzie.

Materjału zawodniczego nie możemy jeszcze należycie ocenić z braku ilości zawodów. W kilku biegach na przełaj triumfował **najlepszy obecnie długodystansowiec krakowski, Czubak z WKS. Wawel,** jednak forma jego jest słabsza, niż w roku ubiegłym, jak świadczą o tem czasy uzyskane obecnie. Świetnie zapowiada się jego kolega klubowy, **Fiałka, który pobił stary rekord Gorzeńskiego (Wisła) na 1.500** i przegrał 5.000 tylko dzięki złej taktyce. Wspomnieć należy wcale dobry wynik Gebla z Wisły na 3.000 (9:39.5) (zawodnik startował po raz pierwszy) i **rewelację Wisły, Kądzielawę, który bez trudu osiąga wyniki 56 m. w oszczepie.** Reszta zawodników narazie zazdrośnie chowa się w ukryciu. Cracovia zapewne dopiero na mistrzostwach wystąpi z całym aparatem swych umiejętności i zasobów, narazie nigdzie nie startowała. Jedynie o Chmielu można powiedzieć, że wykazuje wyniki zeszłoroczne, a **Nowosielski bez trudu i konkurencji skacze 6 m. 98.**

Program lekkoatletyczny krakowski obejmuje zawody międzyokręgowe, z okazji jubileuszu PZLA Polska Wschodnia contra Polska Zachodnia, 10-ciobój o mistrzostwo Polski, zawody ogólnopolskie i międzynarodowe. Niestety mecz z Finlandją nie dojdzie do skutku z powodu niemożności skoordynowania terminów.

(a—n).

'Hryniewiecki, prof. botaniki Uniw. w Warszawie, Konstanty Janicki prof. zoologji Uniw. w Warszawie, Konstanty Zakrzewski, prof. fizyki Uniw. Jag. II. Na członków korespondentów krajowych: Mieczysław Konopacki, prof. histologji i embrjologji Uniw. w Warszawie. Józef Trzebiński, prof. botaniki Uniw. w Wilnie.

IV. Wydział lekarski. Członkowie czynni krajowi: Karol Klecki, prof. patologji ogólnej i eksperymentalnej Uniw. Jag.. Rudolf Weigl. prof. biologji ogólnej Uniw. we Lwowie.

IV. Wydział.

Następnie prof. Kutrzeba ogłosił listę członków nowego, 4-go Wydziału lekarskiego Polsk. Akad. Um. Do Wydziału powołano członków b. Akademji Nauk lekarskich. Wobec tego weszli w skład P. Akad. Umiejęt. jako **członkowie czynni krajowi jej Wydziału lekarskiego profesorowie:** Adolf Beck, Władysław Bylicki, Stanisław Ciechanowski, Witold Chodźko, Stefan Dąbrowski, Edward Flatau, Emil Godlewski, Antoni Gluziński. Henryk Hoyer, Kazimierz Kostanecki. Franciszek Krzyształowicz, August Kwaśnicki. Józef Markowski, Stanisław Maziarski, Jan Mazurkiewicz. Roman Nitsch, Witold Nowicki, Witold Orłowski, Kazimierz Orzechowski. Bronisław Sawicki. Juljan Talko-Hryncewicz, Leon Wachholz, Adam Wrzosek.

Jako członkowie korespondenci krajowi: Wincenty Arnold, Marjan Franke, Henryk Lubieniecki, Jerzy Modrakowski.

Członkowie zagraniczni.

Nadto wybrano jeszcze na członków zagranicznych kilkunastu uczonych zagranicznych, których nazwiska podano będą do publicznej wiadomości w roku przyszłym po zatwierdzeniu tych wyborów przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzją P. Prezydenta z 15 kwietnia b. r. zostali zatwierdzeni niżej wymienieni uczeni zagraniczni na członków zagranicznych P. A. U.

Członkowie czynni zagraniczni Wydziału filologicznego: Olaf Broch w Oslo, Józef J. Mikkola w Helsinkach, Mateusz Murko w Pradze, Mikołaj van Wijk w Lejdzie.

Członkowie korespondenci zagraniczni Wydziału filozoficznego: Mateusz J. Bartoli w Turynie, Ryszard Ekblom w Upsali, Oldrich Hujer w Pradze. Tore Torbiörnsoon w Upsali.

Członkowie czynni zagraniczni Wydziału historyczno-filozoficznego: Jaroslav Bidlo w Pradze. Pietro Bonfante w Rzymie, Emil Bourgeois w Sorbonie, Halvdan Koth w Oslo.

Członek koresp. zagran. Wydziału historyczno-filozoficznego: Henryk F. Schmid w Grazu.

Członkowie czynni zagraniczni Wydziału matematyczno-przyrodniczego: Henryk Villat w Sorbonie, Louis de Broglie w Paryżu, Kazimierz Fajans w Monachjum. A. G. Tansley w Oxfordzie, Kurt Herbst w Heidelsbergu, Hans Driesch w Lipsku. Maurycy Frechet w Strassburgu.

Członek korespondent zagran. Wydziału matem. przyr.: Georges Bouligand w Poitiers.

Nagrody:

Prof. R. Rybarski laureatem Akademji.

1. **Nagrodę im. ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło „Handel i polityka handlowa Polski w XVI wieku" otrzymał prof Roman Rybarski.**

2. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego otrzymał **Stanisław Szukalski** za rzeźby.

3. Nagrodę konkursowa z fund. im. Federowicza za pracę „Łąki, polany i hale pasma babiogórskiego" otrzymał **dr. Edward Ralski** w kwocie 3.000 zł.

4. Z fund. Tyszkowskiego otrzymał prof. **Rudolf Weigl** za wyniki badań nad tyfusem plamistym 10.000 zł. Tematy na konkurs z fund. Tyszkowskiego zostały przedłużone do końca roku 1931.

Jako tematy na konkurs z fund. Federowicza ogłoszono: 1) Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych. 2) Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych. Termin do końca kwietnia 1931.

Sniadecki jako nauczyciel Narodu.

W końcu prof. **Chrzanowski** wygłosił niezmiernie interesujący odczyt **„o Janie Śniadeckim, jako nauczycielu Narodu"**. Śniadecki, profesor Akademji Krakowskiej, potem profesor i rektor w Wilnie, wielki uczony w duchu Oświecenia, zdawał sobie sprawę po upadku Polski, że duch narodowy nie ostoi się bez kultury umysłowej a wszczególności bez nauki. Chciał przeto stać się nauczycielem Narodu. Wiedząc zaś, że w umysłowości polskiej przewagę mają pierwiastki irracjonalne, że „genjusz polski złożony jest z nieładu i dziwactwa", chciał Polaków nauczyć przedewszystkiem porządnie i jasno myśleć. Tym motywem kierowany zwalczał u Polaków wszelką niejasność i mglistość myślenia, propagował przejrzystą filozofję francuską i szkocką a piorunował na Kanta i ciemną metafizykę niemiecką, nauczał matematyki jako metody logicznego myślenia, pracował nad językiem, który pragnął uczynić klasycznie prostym, zwięzłym i jasnym, i w którym widział filar narodowości, z niechęcią odnosił się do poezji (zwłaszcza romantycznej) a cenił i zalecał prozę. Ożywiała go w tem apostolstwie oświaty nietylko miłość nauki ale głównie miłość Ojczyzny.

Ze szkół Śniadeckiego, jako rektora Uniwersytetu Wileńskiego, wyszli ludzie, którzy krzepili ducha narodowego w czasie niewoli. Wyszli głosiciele jego nauki, iż trzeba w człowieku rozwijać wszystkie jego władze umysłowe, że trzeba myśleć ściśle i jasno, trzeba zwalczać wszelką ciasnotę, obskurantyzm i fanatyzm i cenić wolność badania, ale cenić także religję jako podporę i warunek porządku moralnego i społecznego, gdyż nauka bez religji jest mieczem w ręku szalonych.

Obyż wszyscy dzisiejsi rządcy szkół i nauczyciele mogli powiedzieć o sobie, jak mówił Krasiński o Mickiewiczu: My z niego wszyscy, z niego t. j. z Jana Śniadeckiego — zakończył prof. Chrzanowski wśród oklasków zebrania.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go czerwca 1930.

Piątek 13: św. Antoniego z Padwy.

Sobota 14: św. Bazylego.

Sobota 14: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o 20.10.

———o———

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O SAMOBÓJSTWIE AL. SKIRMUNTA. Dowiadujemy się, że wiadomość podana w niektórych dziennikach o samobójstwie śp. Aleksandra Skirmunta okazała się mylną i badania przeprowadzone w tej sprawie wykluczają możność samobójstwa jako przyczyny śmierci.

PRZYGOTOWYWANIE LIST SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat przystępuje w najbliższych dniach do sporządzenia spisu osób, powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisu. Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku, dokładnie i we wszystkich rubrykach wypełnić i natychmiast zwrócić do Komisarjatów Obwodowych.

UL. BASZTOWA CZĘŚCIOWO OGRANICZONA DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót około wymiany szyn tramwajowych linji Nr 1 na ul. Basztowej Magistrat zarządził, że ruch kołowy ciężarowy oraz wozów włościańskich w stronę dworca osobowego ma się odbywać pl. Matejki, ul. Kurniki na ul. Pawią, a z dworca ul. A. Potockiego. Ruch autobusów z pl. św. Ducha ma się odbywać ulicami św. Krzyża, Mikołajską i A. Potockiego, na plac św. Ducha od strony północnej ulicami: Sławkowską, Pijarską, a od strony południowej: Małym Rynkiem i ul. Szpitalną.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Dnia 11 b. m. o godz. 9 wieczór zerwał się u zbiegu ulic Lwowskiej i Salinarnej elektryczny drut, wskutek czego w ruchu tramwajowym powstała 45-minutowa przerwa. Wypadku w ludziach nie było.

ZWŁOKI ŻOŁNIERZA WYDOBYTE Z RZEKI. Dnia 11 bm. o godz. 5 pop. wydobyli robotnicy z Wisły w Dąbiu zwłoki Piotra Kołtuna, sapera, który w dniu 8 bm. utonął w czasie kąpieli.

KRADZIEŻE. Bandura Jan, krawiec, zam. przy ul. Zyblikiewicza 9, zgłosił w policji, że dnia 11 b. m. między godz. 11—12 skradziono na szkodę Dra Hamerschlaga z balkonu I-go p. garderobę. — Szymonowi Samuelowi, kupcowi, zam. przy pl. Wolnica, skradziono na pl. Wolnica paczkę z 15 parami obuwia.

———o———

KOMUNIKATY.

DYREKCJA PAŃSTW. GIMN. IV. IM. H. SIENKIEWICZA w Krakowie zawiadamia P. T. interesowanych, że egzamina wstępne do klas od II.—VII. prywatne, odbędą się w sobotę 21 b. m. o godz. 8-mej rano.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIÓŁ SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKADEMIKÓW w Krakowie odbędzie się dziś w piątek o godz. 17 (5 po poł.), w lokalu przy ul. Kanoniczej L. 14 I. p.

TERMIN ROZPOCZĘCIA KURSÓW KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO został przesunięty na dzień 23 b. m., wobec czego dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się do 16 b. m. włącznie.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Panienka z dancingu" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Niezwykły seans" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Zemsta" (ceny najniższe).

Niedziela wieczór: „Grand Hotel" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela 15 o godz. 9-tej wieczór: „Odprawa posłów greckich".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek 13 czerwca: „Teatro dei Piccoli" (premjera).

Sobota 14 czerwca: „Teatro dei Piccoli" przedstawienie dla dzieci i młodzieży o godz. 5.30 po południu.

Sobota 14 czerwca: „Teatro dei Piccoli" o godz. 8.15 wieczór.

Niedziela 15 czerwca: „Teatro dei Piccoli" przedstawienie dla dzieci i młodzieży o godz. 5.30 po południu.

Niedziela 15 czerwca: „Teatro dei Piccoli" o godz. 8.15 wieczór.

Poniedziałek 16 czerwca: „Teatro dei Piccoli" o godz. 8.15 wieczór.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Truciciel" (w roli gł. Conrad Veidt) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Siódme przykazanie" (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).

NOWOŚCI: Zamknięte.

CORSO: „Lotnik w płomieniach".

APOLLO: „W szponach djabłicy".

WARSZAWA: „Lekka kawalerja".

UCIECHA: „Szalona dziewczyna" (w roli gł. Eleonora Boardman) film dźwiękowy.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu kilku zasłabnięć w zespole, teatr zmuszony był zmienić repertuar dni ostatnich. Onegdaj zamiast komedji „Wejście tylko dla państwa", musiano w ostatniej chwili naznaczyć „Egzotyczna kuzynka", dzisiaj zamiast tejże komedji, grana będzie na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych po raz ostatni aktualna komedja Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu". Jutro premjera sensacyjnej sztuki amerykańskiej Bayarda Veillera „Niezwykły seans", która do ostatniej chwili trzyma w napięciu uwagę widza niezwykłym splotem wydarzeń i zgoła nieoczekiwanem rozwiązaniem.

DZISIEJSZA PREMJERA „TEATRO DEI PICCOLI" W „BAGATELI". Dyrektor Podrecca zaprezentuje dziś w teatrze „Bagatela" swój najlepszy program, który ostatnio podbił serca całego Paryża. W sobotę dnia 14 b. m. i w niedzielę dnia 15 b. m. dane będą o godz. 5.30 po południu przedstawienia dla dzieci i młodzieży po cenach zniżonych. Na te wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie bilety już od godz. 9-tej rano.

———o———

Rok więzienia za agitację komunistyczną.

Żyd Freidenfeld rozdawał chłopcom szkoły dokształcające, odezwy komunistyczne.

Przed ławą przysięgłych w Krakowie, toczyła się rozprawa przeciw 20-letniemu Zelmanowi Freidenfeldowi oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Freidenfeld dnia 27 stycznia br., stojąc wieczorem przed szkołą dokształcającą przy ul. Legjonów w Podgórzu, **rozdawał wychodzącym ze szkoły chłopcom odezwy komunistyczne** podpisane przez Krakowski Komitet Okręg. Komunistycznej Partji Polski. Odezwy nosiły tytuł: „Do walki z faszyzmem i dyktaturą", a zawierały **słowa podburzające do przewrotu przy użyciu siły.**

Patrolujący właśnie koło szkoły wywiadowca aresztował Freidenfelda. Oskarżony na wczorajszej rozprawie tłumaczył się, że wprawdzie stał przed szkołą, ale odezw nie rozrzucał. Świadkowie, przeważnie terminatorzy, uczniowie szkoły wieczorowej zeznali, że Freidenfeld rozdawał im odezwy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie **zatwierdzili 10 głosami pytanie główne co do zdrady głównej, a Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok zasądzający Freidenfelda na 1 rok c. więzienia.** Przewodniczył sso. Cieślewski, wotowali sso. Buratowski i sso. Pilarski, oskarżał prok. dr. Hubl.

———o———

CI, CO KRADLI I SKRADZIONE RZECZY KUPOWALI.

Przez dwa dni toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Józefowi Dziaciszynowi, Marjanowi Dziaciszynowi, Janowi Kurasiewiczowi i Lucjanowi Matwińskiemu, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, popełnionej w ciągu roku 1928 na szkodę M. Grünberga, właściciela składu papierniczego przy ul. Wiślnej. Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych: B. Lampel, A. Atelzen, J. Neuger, I. Melzer, Sz. Dürstenfeld, J. Eder, F. Schreiber. J. Horowitz, S. Alfus, L. Goldstein, P. Żupnik, A. Hilfstein, J. Bauminger. A. Zasadzki, M. Warszawski, J. Demytruk. H. Hilfstein. R. Hilfstein i I. Gomółka pod zarzutem uczestnictwa w kradzieży przez nabywanie, przechowywanie i pozbywanie kradzionych rzeczy. Trybunał zasądził J. Dziaciszyna na 2 lata więzienia, M. Dziaciszyna na 15 miesięcy, Kurasiewicza za współwinę na 1 i pół roku: co do Matwińskiego, który zmarł w czasie dochodzeń, postępowanie umorzono. Innych oskarżonych skazano na karę aresztu od 5 dni do 9 miesięcy, względnie grzywny pieniężne od 50 do 100 zł.— Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o.: Buratowski i Warchałowski.

Włoski minister spraw zagranicznych w Krakowie.

Wczoraj rano przybył do Krakowa włoski minister spraw zagranicznych Grandi, witany na dworcu przez wojewodę Kwaśniewskiego, oraz przedstawicieli władz miejskich i wojskowości; licznie zjawiła się kolonja włoska z Krakowa i Katowic z konsulem włoskim.

Z dworca minister udał się do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał. Przed hotelem ustawiła się warta honorowa. Minister zwiedził Zamek królewski na Wawelu, Katedrę, kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską, a po południu wyjechał do Wieliczki, gdzie zwiedził saliny. Nad wieczorem był podejmowany przez p. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego w jego pałacu przy ul. Potockiego, a wieczorem odbył się na cześć gościa włoskiego raut, wydany przez wojewodę. O godzinie 1 w nocy minister Grandi odjechał do Wiednia.

W hołdzie bohaterom z pod Rokitny.

Wczoraj o godz. 10.45 przed południem przybyła do Krakowa **delegacja 2 pułku szwoleżerów stacjonowanych w Starogardzie.** Na czele pocztu sztandarowego w sile 5 podoficerów stoi **por. Słapa.** Na dworzec kolejowy przybyły delegacje pułków krakowskich, przedstawiciele władz i organizacyj. Po oddaniu honorów przeniesiono sztandar szwoleżerów w pochodzie i przy dźwiękach orkiestry na odwach w Rynku głównym. Dziś o godz. 10.20 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim za poległych Rokitniańczyków, **poczem delegacje udadzą się na cmentarz rakowicki, aby złożyć hołd bohaterom z pod Rokitny poległym przed 15 laty.** Na dzisiejsze uroczystości mają zjechać liczne delegacje pułków; m. in. przybędzie dowódca 2 pułku szwoleżerów pułk. Drucki Lubecki z 11 oficerami.

Wybór władz Akademji Górniczej.

Ogólne Zebranie Profesorów i Rady Wydziałowe Akademji Górniczej dokonały wyboru władz akademickich na rok akademicki 1930/1. **Rektorem został wybrany prof. inż. Henryk Korwin-Krukowski,** prorektorem prof. inż. Stanisław Skoczylas, dziekanem Wydziału górniczego prof. dr. Walery Goetel, dziekanem Wydziału hutniczego prof. dr. Mieczysław Jeżewski.

Nowy typ Szkoły Technicznej w Krakowie

Przy Państw. Szkole Przemysłowej w Krakowie (Aleja Mickiewicza 5) Ministerstwo oświaty otwiera z początkiem najbliższego roku szkolnego typ Szkoły Technicznej. Szkoła obejmować będzie narazie **wydział budowlany i wydział mechaniczny** a przeznaczona jest dla kandydatów, którzy przedstawią świadectwa ukończenia conajmniej sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum). Nauka trwać będzie lat trzy i kończyć się będzie egzaminem.

Dla kandydatów, którzy przedłożą świadectwo dojrzałości przewidziane są odpowiednie ulgi. Wpisy przeprowadza i informacyj udziela Dyrekcja Szkoły.

Wystawa prac absolwentów Szkoły Sztuk Zdobniczych.

Dnia 15 bm. otwartą zostanie w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9. w salach zbiorów **Wystawa** prac artystów, zgrupowanych pod nazwą „Atelier Tekstylne". Młody ten związek absolwentów Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (dział tekstylny) w Krakowie wystąpi po raz pierwszy z pokazem prac swoich tj. z projektami kilimów, haftów, druków na materje, batików, oraz z nowo zapoczątkowanym działem projektowania toalet. Wystawa, obejmująca oprócz tego większą ilość eksponatów, wykonanych przez znane firmy kilimkarskie, wzbudzi niezawodnie zainteresowanie wśród sfer artystyczych i fachowych miasta Krakowa.

———o———

PRYMICJE KS. KAZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO.

Ks. Kazimierz Kozłowski T. J., syn znanego katolickiego działacza prof. Edwarda, otrzyma w sobotę 14 bm. o godz. 7 z rąk Ks. Metropolity Adama Sapiehy święcenia kapłańskie, a w niedzielę 15 bm. o godz. 8 odprawi Pierwszą Mszę św. w kościele św. Barbary.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU ZAKŁADOWEGO IM. KS. SIEMASZKI,

przy ul. Prądnickiej (Prądnik Biały) odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca. O godzinie 11 rano zostanie odprawiona cicha Msza św. w nowej kaplicy zakładowej, a w pół godziny później **książę Metropolita Sapieha dokona ceremonji poświęcenia Domu.** Dojazd tramwajem Nr. 3 do końca ul. Długiej, skąd odchodzą autobusy; droga pieszo trwa 8 minut.

———o———

Życie gospodarcze.

Zbyt towarów tekstylnych spada.

Bielski przemysł wełniany przeszedł już na produkcję towaru zimowego, pracując **nadal przy ruchu silnie ograniczonym.** Handel hurtowy na sezon najbliższy zamówił **ograniczone ilości tkanin**, zajmując stanowisko wyczekujące, uważa bowiem sytuację w zbycie za niepewną.

Napływ zamówień zagranicznych na tkaniny wełniane na sezon zimowy oraz na tkaniny gładkie jest stosunkowo zadawalniający co do ilości. Natomiast ceny, podobnie jak w ubiegłym sezonie, są bardzo niskie, przeważnie na poziomie kosztów własnych. Zwiększenie eksportu co do wagi przypisać należy wysiłkom firm eksportowych do utrzymania i rozszerzenia obecnych rynków zbytu, jak również ich staraniom w kierunku wyszukania **nowych odbiorców** na rynkach mniej uczęszczanych. Wysiłki te są tem bardziej konieczne, że pojemność rynku wewnętrznego **zmniejszyła się wybitnie.**

W sprzedaży wewnętrznej bowiem panuje **zupełny zastój,** zamówienia dotyczą tylko drobnych ilości towaru, ponieważ rynek nasycony został dostatecznie tkaninami letniemi. W handlu włókienniczym zbyt towaru letniego postępuje nader leniwo, skutkiem czego zwiększa się fala protestów wekslowych; kupiectwo bowiem napotyka na trudności w wywiązywaniu się z płatności wobec ograniczonego zbytu. Coraz częściej słychać o **wstrzymaniu wypłat w tej branży.**

REJESTRACJA PRZEDSTAWICIELI I AGENTÓW FIRM ZAGRANICZNYCH.

Wobec wzmożenia się ruchu handlowego między Francją a Polską oraz coraz bardziej dającej się odczuwać potrzeby zebrania danych, któreby pozwoliły polecać zagranicznym eksporterom agentów firm obcokrajowych w Polsce, zwraca się Attaché Handlowy przy Ambasadzie Francuskiej w Polsce, Warszawa, Aleja Ujazdowska 19 — za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie — do agentów i przedstawicieli firm francuskich tutejszego okręgu z prośbą o podanie swych adresów przy wymienieniu reprezentowanych przez nich firm francuskich.

SOLVAY NABYŁ FIRLEY'A.

Jak się dowiadujemy T. A. „Solvay" fabryki sody w Polsce, przejęło na własność zakłady fabryczne koncernu przemysłowego „Firley", jednej z najpoważniejszych firm cementowych w Polsce.

NIEMCY DOSTAJĄ DOLARY ZA SWOJE SKONFISKOWANE OKRĘTY.

Niemiecko-amerykańska mieszana komisja rewindykacyjna ogłosiła decyzję, na mocy której Niemcom mają być wypłacone 74.243.000 dolarów za 94 statki handlowe, skonfiskowane w portach amerykańskich na początku wojny. Najwyżej oceniony został parowiec „Vaterland", przemianowany następnie na „Leviatan", za który postanowiono wypłacić 15.688.000 dol.

———o———

Jak zdobyć powodzenie?

Aforyzm szwedzkiego króla zapałczanego.

Nowojorski dziennik „The New York Sun" zamieścił interesujący wywiad ze znanym królem zapałczanym Iwarem Kreugerem, bawiącym obecnie w Nowym Jorku.

Kreuger zapytany m. in. jaki kraj w Europie, według jego opinji, znajduje się na najsilniejszej podstawie z gospodarczego punktu widzenia, — bez namysłu odpowiedział, że **krajem tym jest Szwecja, w której fluktuacja pieniądza i przemysłu jest najmniejsza ze wszystkich krajów.** Dodał jednak zaraz, że **najbogatszym krajem w Europie jest** dzisiaj Francja, która na handlu i przemyśle zaoszczędza rocznie ponad 600 milj. dolarów, lokując je w bankach zagranicznych.

„Obecnie — mówi Kreuger — Francja ma ulokowane zagranicą **przeszło 2½ miljarda dolarów.** Mogłaby ona z łatwością spłacić Stanom Zjednoczonym długi wojenne, **wypisując poprostu czek na odpowiednią sumę".**

W końcu, na zapytanie, czemu głównie zawdzięcza swoje powodzenie, Kreuger z uśmiechem odrzekł w formie **aforyzmu: „Wszystko zawdzięczam trzem zasadom: primo mało mówić, secundo jeszcze mniej mówić, tertio jak najmniej mówić".**

Groźba nowej podwyżki cen cukru.

Przemysł cukrowniczy czyni starania u rządu **o podniesienie ceny cukru na rynku krajowym** a to dla pokrycia tegorocznych strat eksportowych. Straty te miały wyniknąć z coraz silniejszego spadku cen cukru na rynkach światowych i ze zwiększenia wywozu.

W bieżącej kampanji — jak podają sfery przemysłu cukrowego — wywóz cukru polskiego dosięgnie 475.000 tonn (58% całej produkcji), przy cenach około **30 zł. za 100 kg. kryształu,** podczas gdy w ub. roku gospodarczym wywóz wynosił 290.000 tonn (43% całej produkcji) a ceny światowe wahały się około 45 zł. za cetnar.

Niezależnie od tego zabiega przemysł o podwyższenie ceł przywozowych od cukru, prowadzi intensywną kampanję z konsumcją sacharyny zarówno szmuglowanej z zagranicy, jak i pokątnie wyrabianej w kraju, jak również prowadzi propagandę za zwiększeniem konsumcji wewnętrznej.

Wątpić jednak należy, czy sama propaganda spożycia cukru przy pomocy broszurek, odczytów i ulotek wystarczy. Wiadomo bowiem, że spadek konsumcji jest następstwem zubożenia ludności, której nierównie większa część niż po inne lata pozostaje bez pracy, względnie jest w znacznie mniejszym stopniu zatrudniana a więc i mniej zarabia na życie, ponadto zubożała skutkiem niskich cen zboża wieś ogranicza swe zapotrzebowanie na cukier. Kontrpropaganda konsumcji jest wreszcie niesłychanie wygórowana cena cukru, który zagranica nabywa u nas po 30 a nawet 28 groszy za kg., gdy krajowy konsument musi płacić przeszło 1 zł. za kg. Należałoby kalkulację przemysłu cukrowego poddać dokładnej kontroli i nie dopuszczać do przerzucania strat eksportowych wyłącznie tylko na konsumenta krajowego.

Rząd zgodził się na podwyżkę cen żelaza

Według wiadomości z Warszawy, **rząd zgodził się ostatecznie na podwyżkę cen żelaza** opierając swą decyzję na tem, że huty pracują naogół ze stratami. W łonie jednak tego przemysłu nie zdecydowano się jeszcze na skorzystanie z tego upoważnienia i wprowadzenie podwyżki cen w życie. Przemysł żelazny skłania się bowiem raczej ku koncepcji obniżenia cen i zwiększenia konsumcji wewnętrznej. Obniżenia cen miałoby się jednak dokonać kosztem redukcji płac robotniczych, co jest oczywiście nierealnem. Przemysł żelazno-hutniczy rozwija obecnie znaczniejszy eksport ze względu na zamówienia z Rosji Sowieckiej. Zamówienia te nie będą jednak odnowione w poważniejszych rozmiarach.

Fałszywe oszczędności.

Uniwersytetom redukuje rząd dotacje naukowe, ale na wysyłanie kosztownych „ekip" na wyścigi zagraniczne są fundusze.

Ograniczenie przez rząd kredytów na szkolnictwo wyższe i **wstrzymanie wypłaty dotacji naukowych, grozi zrujnowaniem całorocznej pracy na uniwersytetach.** Decyzja taka — zaznacza słusznie „Tydzień" — dla całej nauki polskiej ze wszech miar groźna, **może być podyktowana tylko ostatecznością i dopuszczalną jest jedynie wtedy, gdy za tę cenę państwo ratuje się od katastrofy.** Jak jednak jest w istocie?

Dotacja naukowa jest tym funduszem, który umożliwia profesorowi pracę naukową, a więc od niej zależy istotny sens każdej katedry. Tymczasem u nas dotacje te doszły do rozmiarów wprost iluzorycznych. Wszystkie bowiem dotacje uczelni wyższych razem wzięte, wyniosły w roku ub. **6 miljonów zł.** Budżet na rok bież. zmniejszył tę kwotę do **3 miljonów 600 tys. zł. t. j. do 300 tys. miesięcznie.** Za tę sumę ma kwitnąć nauka polska we wszystkich uniwersytetach, politechnikach i t. d. Dzieje się to w czasie, gdy wszystkie, najsłabsze nawet państwa silą się, aby naukę wynieść na należyty poziom widząc w niej także podstawę do materjalnego rozwoju. W Niemczech przeznacza się czterokrotnie wyższe świadczenia na cele naukowe niż przed wojną. Nawet Rosja sowiecka ma w tej chwili 5 instytutów fizyki teoretycznej i mimo głodu i katastrofalnych eksperymentów we wszystkich dziedzinach życia również jak może, dba o rozwój nauki.

U nas, wobec zmniejszonych wpływów skarbowych zdecydowano szablonowe obcięcie wszytkich budżetów o 10%. Oszczędza się więc i na nauce. Katastrofa jest tem większa, że w swych groszowych dotacjach mieszczą się fundusze nietylko badawcze, ale i dydaktyczne (ćwiczenia, seminarja). Gdyby przy najmniej oszczędność ta dała wydatniejszy efekt finansowy. **Idzie tu jednak zaledwie o 150 tys. zł. miesięcznie, dla których skazuje się wszystkie zakłady naukowe na półroczną bezczynność.**

Od szeregu lat odmawia rząd zasiłków na uczestniczenie polskich uczonych w kongresach międzynarodowych. Na ostatniem zjeździe filologów Polska reprezentowana była tą samą liczbą przedstwicieli co — Chiny. Na zjazd bakteriologiczny, który ma się odbyć w roku bież. rząd odmówił zasiłków Polskiemu Twu Bakterjologicznemu dla wysłania delegacji.

Na reprezentacje jednak innego rodzaju Polska ma pieniądze. Wszak co **roku wysyła się zagranicę a nawet do Ameryki „ekipy" wojskowe na konkursy hippiczne, z których każda kosztuje napewno więcej, niż obsyłanie kongresów naukowych.**

Czy jednak te ekspedycje oficerów i ich wierzchowców wypełnią lukę w reprezentacji Polski zagranicą, jest rzeczą mocno wątpliwą. Tu właśnie byłoby szerokie pole do oszczędności, a rozumne ograniczenie takich wydatków umożliwiłoby nauce polskiej egzystencję bez szkodliwych wstrząsów.

Pałac dla komisji poborowych?

„Oszczędności" w erze sanacyjnej.

W Warszawie powstał projekt wybudowania dla komisji poborowych — nowego gmachu czteropiętrowego. Przy lokalach komisji, których liczba zostaje zwiększona z 6 do 8-iu, mają być urządzone wygodne rozbieralnie, prysznice a nawet wanny. Budowa ma być wkrótce rozpoczęta wobec faktu, że Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się udzielić magistratowi na ten cel pożyczki w kwocie 1.200.000 zł.

Jest istotnie zdumiewające, że podobne pomysły mogą powstawać w chwili najostrzejszego przesilenia gospodarczego, katastrofalnego braku mieszkań i w czasie, gdy jaknajwiększa oszczędność jest nieodzowna. Luksusowe apartamenty dla komisji poborowych nie są chyba dzisiaj rzeczą najpilniejszą.

Wpływ kryzysu na stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił kilka cyfr ilustrujących nasilenie kryzysu, jaki przeżywa przemysł.

Aczkolwiek statystyka ta nie jest kompletna, gdyż obejmuje niektóre tylko gałęzie przemysłu przetwórczego ale i ten krótki przegląd pozwoli zorjentować się w pewnej mierze w rozmiarach nasilenia.

G. U. S. przeprowadza porównanie sytuacji w kwietniu br. z analogicznym miesiącem r. ub. Gł. U. S. zajmuje się głównie stanem zatrudnienia.

Najgorzej w br. przedstawia się sytuacja przemysłu włókienniczego, który w tym miesiącu dawał pracę 107.541 robotnikom, wobec 148.000 w analogicznym miesiącu r. ub.

Zmniejszyła się też poważnie liczba zatrudnionych robotników w przemysłach maszynowym i metalowym. W przemyśle matalowym pracowało w kwietniu br. zgórą 35.000 ludzi, a w r. ub. 44.000 robotników, przemysł maszynowy dawał pracę w kwietniu br. 34.000 robotnikom, a w kwietniu ub. r. 44.421. Dość silnie dał się też we znaki kryzys przemysłowi drzewnemu, który wskutek kryzysu zwolnił 4000 robotników. Stan zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu wyraża się w liczbie 30.000 ludzi pracujących, w porównaniu do 34.852 w r. ub. To samo można powiedzieć o przemyśle ceramicznym, który wskutek zastoju budowlanego zatrudnia u siebie 6 tysięcy ludzi mniej, niż w r. ub. cementownie o 3.500 osób, huty szkła o 3000,

Stosunkowo najmniej redukcji przeprowadziły do kwietnia br. wapienniki, które zwolniły około 400 osób, fabryki porcelany 700 osób, przemysł elektrotechniczny 800 osób, przemysł mebli giętych 600 osób.

Ta gałąź produkcji pracująca głównie na eksport odczuła dopiero w maju br. wyraźniejsze załamanie się konjunktury. Słabą stosunkowo redukcję przeprowadziły młyny, zwalniając około 500 osób. Tłumaczy się to faktem, że przesilenie w przemyśle młynarskim osiągnęło już od dłuższego czasu swój punkt najniższy.

———o———

Akcje w zupełnem zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Firley 30 zł; Chodorów 143 zł; dolarówka 65.50 zł; inwestycyjna 107.50 zł; konwersyjna 55 zł.

Na rynku **walut bez zmiany,** dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja słabsza, ruch niewielki, większość papierów w zaniedbaniu. Bankowe i handlowe bez tranzakcji, z przemysłowych robiono Firleyem i Chodorowem po kursie słabszym. Z papierów procentowych inwestycyjna słabiej, dolarówka utrzymana. Obroty niewielkie.

Na **pogiełdziu** znaczniejszych obrotów dokonano konwersyjna, reszta w zaniedbaniu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 czerwca. Belgja 124.45, 124.76, 124.14; Holandja 358.60, 359.56, 357.70; Londyn 43.32, 43.43, 43.21; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.85, 173.20, 172.42; Sztokholm 239.40, 240.00, 238.80; Wiedeń 125.78, 126.09, 125.47; Berlin w obrotach prywatnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 12 czerwca. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 170½ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34 — Węgiel 47 — Lilpop 27.75 — Modrzejów 16.25.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110½ — 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55¼ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 czerwca. Paryż 20.25½, Londyn 25.06½, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.00, Włochy 27.02, Hiszpanja 61.45, Holandja 207.45, Berlin 123.05½, Wiedeń 72.78, Sztokholm 138.50, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.74, Praga 15.36, **Warszawa 57.85.**

Radio.

Sobota 14 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego"; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Katastrofy kolejowe, ich przyczyny i zapobieganie im" — dr K. Becher; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — dr J. Reguła; 19.10 Komunikat rolniczy; 19.25 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Feljeton;

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci i młodzieży; 18.45 „Przegląd polityki zagranicznej (transmisja z Krakowa); 19.10 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Koncert popularny; 22 Transmisja filmu dźwiękowego.

Warszawa (1411.7. G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „Podhalańskie zdrojowiska z t. zw. kwaśnemi wodami"; 15.45 Kącik Artystyczny L. S. G.; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.15 „O komarach — roznosicielach chorób"; 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 26 Dr K. Bertoni, min. pełnomocny i komisarz Rządu na wystawę międzynarodową w Belgji: „Wystawy międzynarodowe w Antwerpji i Leodjum i udział w nich Polski";

Katowice (408.7). G. 18.50 Codzienny odcinek powieściowy; 19.05 Inż. A. Kasprowicz: „Grzyb domowy i jego zwalczanie"; 19.30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Nowe badania w dziedzinie przekazywania wiadomości na odległość"; 26 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Koncert popularny z Warszawy; 22 Transmisja filmu dźwiękowego.

Telegramy z ostatniej chwili.

Brazylijczyk przyjaciel Polski

wygłosi szereg odczytów o prawie międzynar.

Warszawa 12. 6. (PAT). W dniu 13 b. m przyjeżdża do Warszawy profesor uniwersytetu i członek najwyższego trybunału federalnego w Rio de Janeiro Rodrigo Octavio de Langard Menezes, który wygłosi szereg odczytów z zakresu prawa międzynarodowego. P. Rodrigo Octavio znany jest ze swej przyjaźni dla Polski. Z Warszawy p. Rodrigo Octavio wyjeżdża na wykłady do Krakowa, Lwowa, Katowic i Poznania. W dniu 13 b. m. odbędzie się w sali Senatu zgromadzenie powitalne towarzystwa brazylijsko-polskiego. P. Rodrigo Octavio jest prezesem analogicznego towarzystwa polsko-brazylijskiego w Rio de Janeiro.

Za niewykonanie rozkazu wyrok śmierci

Warszawa, 12. 6. (Tl. wł.). W Moskwie zapadł zaoczny wyrok śmierci na dwu urzędników sowieckiej misji handlowej w Paryżu Strumberga i Beitina, którzy nie usłuchali rozkazu powrotu do Moskwy i zostali w Paryżu.

HITLEROWSKIE INSYGNIA W PRUSACH ZAKAZANE.

Berlin. (PAT) Pruski minister spraw wewnętrznych Waentig wydał rozporządzenie, zakazujące publicznego noszenia na obszarze państwa pruskiego mundurów i odznak partji hitlerowskiej i innych nacjonalistycznych organizacyj, zbliżonych do hitlerowców.

DEMONSTRACJE O PRAWO UDZIELANIA TYTUŁU DOKTORSKIEGO.

Wiedeń. (PAT). Na Wszechnicy Handlu Światowego studenci urządzili wiec protestują cy przeciwko nieprzyznaniu tej Wszechnicy prawa udzielania tytułu doktorskiego. Profesorowie Wszechnicy przyłączyli się do tego protestu, a rektor podał się do dymisji. Studenci urządzili demonstracje uliczne, przed Ministerstwem Handlu. Doszło przytem kilkakrotnie do starcia z policją, która rozproszyła demonstrantów.

Debaty Międzynarodowej Konferencji Pracy

nad skróceniem czasu pracy.

Genewa (PAT). Komisje międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczęły we czwartek przedpołudniem obrady nad przedstawionemi im projektami konwencji. Generalna debata nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomasa rozpoczęła się w poniedziałek i da sposobność do podjęcia ogólnej dyskusji nad stanem ustawodawstwa socjalnego w Europie i innych częściach świata.

(Inauguracyjne posiedzenie sesji Międzynar. Konfer. Pracy odbyło się — jak donosiliśmy — w dniu 10 bm. W obradach bierze udział 51 państw, członków Międzynar. Organizacji Pracy, reprezentowanych przez 86 delegatów rządowych, 35 delegatów patronalnych i 35 delegatów robotniczych. Wśród spraw znajdujących się na porządku obrad figuruje na pierwszem miejscu kwestja czasu pracy w kopalniach węgla. Przedstawia ona duże trudności ze względu na różnorodność ogólnych warunków pracy w krajach produkujących węgiel, oraz ze względu na konkurencję Ameryki, której ewentualna konwencja nie dotyczyłaby).

——o——

Maniu odmówił przyjęcia misji.

PROPONUJE GABINET NA SZERSZEJ PLATFORMIE.

Bukareszt. (PAT). Król przyjął wczoraj o godz. 16-tej na audjencji przywódcę narodowe go stronnictwa chłopskiego Maniu. Rozmowa z królem trwała do godz. 17.30. Król zakomunikował byłemu premjerowi swe życzenie powierzenia mu misji tworzenia nowego rządu. Maniu podziękował za zaufanie, lecz jednocześnie prosił, by król nie powierzał mu misji tworzenia nowego gabinetu. Maniu zaproponował, by misję tworzenia nowego rządu, w którym byłyby również reprezentowane czynniki polityczne, nie wchodzące w skład narodowego stronnictwa chłopskiego, była powierzona jednemu z wiceprezesów tego stronnictwa. Maniu zapowiedział, że zarówno on, jak i stronnictwo, które reprezentuje, okaże osobie, której będzie powierzona ta misja, jak najżyczliwsze poparcie.

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi z Bukaresztu, że socjaliści rumuńscy, mimo swoich przekonań, zgodzili się na wybór króla Karola, gdyż każde inne rozwiązanie kryłoby w sobie niebezpieczeństwo faszyzmu. Jeżeli Maniu nie przyjmie misji tworzenia gabinetu, wówczas wzmoże się niewątpliwie wpływ wojskowości.

Bukareszt. (PAT). Wczoraj o godz. 19-tej król Karol przyjął w pałacu królewskim przedstawicieli prasy, w liczbie około 50 osób, do których wygłosił przemówienie, informując ich o swoich gospodarczych zamierzeniach w Rumunji i przyjaznej, pokojowej polityce w stosunku do państw ościennych.

Sprzedaż obligacji pożyczki Younga już rozpoczęta

Nowy Jork. (PAT) W dniu dzisiejszym syndykat Morgana zaofiarował do publicznej sprzedaży obligacje pożyczki międzynarodowej rządu niemieckiego na sumę 98,250.000 dolarów. Obligacje te sprzedawane są po cenie 90 dolarów za sztukę, przy oprocentowaniu pięć i pół.

(Nadmienić należy, że w dniu 11 bm. komitet bankierski w Paryżu ustalił rozdział emisji pożyczki dla Banku Wypłat Międzynarodowych. Ustalono, iż kurs emisyjny pożyczki wynosić będzie 90 procent. Jedynie we Francji pożyczka wypuszczona będzie po kursie 98 procent, przyczem nadwyżka przypadnie dla Kasy Amortyzacyjnej. Pierwsza transza pożyczki pokryta będzie następująco: Niemcy 36 milj. mk., Ameryka 98.25 milj. dol., Belgja 35 milj. fr. belg., Francja 2.515 milj. franków, Anglja 12 milj. funtów, Holandja 73 milj. flor., Włochy 110 milj. lirów, Szwecja 110 milj. koron, Szwajcarja 92 milj. fr. Ogólna suma pożyczki wynosi około 350 milj. dol. Termin emisji zostanie ustanowiony dowolnie przez każdy z subskrybujących krajów. Pierwszy rozpoczął emisję amerykański syndykat Morgana).

Osobliwe spotkanie ambasadora Willysa

z przedstawicielem Harrimana.

POGŁOSKA O GROŹBACH ODWETU ZA UDAREMNIENIE KONCESJI.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Z Berlina nadchodzą wiadomości jakoby miała tam zajść osobliwa scena. We wtorek przybył do Berlina ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willys i zamieszkał w hotelu „Esplanade". Poprzedniego dnia zamieszkał tam p. Rossi, przedstawiciel europejski firmy Harrimana, We środę w południe Rossi, w towarzystwie dyrektora berlińskiego biura Harrimana, udał się do ambasadora Willysa, ażeby mu przedstawić swoje perypetje w sprawie rokowań z rządem polskim co do elektryfikacji Polski. Rossi wygłosił do ambasadora godzinne przemówienie i prosił p. Willysa, ażeby interwenjował dyplomatycznie u rządu polskiego i zapewnił Harrimanowi proporcjonalny udział w dziele elektryfikacji Polski oraz odszkodowanie 250.000 dolarów. Równocześnie p. Rossi zapowiedział, że jeżeli Harriman nie osiągnie swoich postulatów, to zastosuje środki odwetowe wobec Polski na polu gospodarczo-finansowem. Ambasador Willys opuścił pokój i przez lokaja wyprosił przedstawiciela Harrimana.

Gdy pogłoska o tem zajściu przyszła do Warszawy, ambasada amerykańska interpelowała Berlin ale tamtejsza ambasada kategorycznie zaprzeczyła pogłosce, jakoby p. Willys przyjmował Rossiego.

——o——

W sprawie restauracji Wawelu.

Otrzymujemy następujący list:

Wywołane enuncjacją członków byłego Komitetu restauracji pismo p. Szyszki-Bohusza o stosunku owego Komitetu do niego i do sprawy restauracji Zamku wawelskiego, mogłoby w błąd wprowadzić szerokie koła czytelników. Z tego powodu my na odezwie tej podpisani, uważamy za wskazane ogłosić następujące wyjaśnienie:

Zastrzeżenie p. Szyszki-Bohusza, że nie uważał Komitetu za restauratora Wawelu, nazwać musimy wywalaniem drzwi otwartych, nigdy bowiem i nigdzie Komitety tego rodzaju takiej funkcji nie spełniają i Komitet wawelski sam siebie za restauratora Zamku nie mógł uważać. Nie zmienia to atoli faktu, że Komitet był ustanowiony przez Rząd, jako ciało doradcze, mające obowiązek czuwać nad zasadniczym programem, oraz tokiem wykonania robót, miał prawo powzięcia uchwał pod tym względem i mógł się spodziewać, że uchwały będą wykonane. Ponosił więc w swojem sumieniu i wobec opinji publicznej współodpowiedzialność razem z kierownictwem robót za to, co się na Wawelu robiło. Odpowiedzialność tę chociby połowiczną ze siebie zrzucić czuje potrzebę każdy, kto w rozstrzygającej chwili zostaje pominięty, jak został pominięty w tym wypadku Komitet, rozporządzeniem ministerjalnem rozwiązany po powzięciu stanowczych uchwał przyganiających ostatnie wyniki dotychczasowej restauracji, a rozwiązany właśnie wtedy, gdy nadszedł czas zastosowania się do jego uchwał, zatem dlatego tylko, by Kierownictwo nie potrzebowało ich wykonywać.

Dziwnem wydaje się zapewnienie p. Szyszki-Bohusza nie pozbawione przymieszki dokuczliwej uszczypliwości, że choć „z serca" chciał członkom Komitetu „dogodzić" ,trudno mu to było, skoro opinje tych panów były diametralnie między sobą różnorodne. Na dowód przytacza więcej lub mniej ściśle szczegóły z dyskusyj prowadzonych na kilkunastu posiedzeniach dwóch (większego i mniejszego) Komitetów. Zdania wygłoszone wśród dyskusyj ciała zbiorowego różnią się nieraz między sobą. Nikt też rozsądny nie żąda, by każde z nich było uwzględniane. Ależ my w odezwie naszej wcale nie powołujemy się na jakieś opinje poszczególnych ucestników narad, tylko wyraźnie na niewzględnione uchwały obowiązujące, a powzięte olbrzymią większością pełnego wielkiego Komitetu robót w gmachach reprezentacyjnych.

Takie podstawienie w odpowiedzi jednej rzeczy za drugą, bardzo wygląda na usiłowanie podkopania zaufania czytelnika do strony przeciwnej w sporze, w celu odwrócenia uwagi jego od istoty sporu — może też w oczach publiczności powierzchownie rzeczy sądzącej, zastąpić brak rzeczowych argumentów.

W interesie naszego oponenta chcemy odnośny ustęp jego odpowiedzi przypisać nietylko rozmyślnemu wybiegowi ,ile wynikłemu z pośpiechu brakowi należytego namysłu.

Zaznaczymy wreszcie, że skoro p. Szyszko-Bohusz — jak widać z jego odpowiedzi — pragnie odpowiedzialność za ostatnie ujemnej wartości roboty na Wawelu wziąć na siebie, my ją chętnie w tym wypadku zostawimy. Uważamy więc wszelką dalszą wymianę zdań za zbyteczną.

Kraków w czerwcu. (Podpisy) Ks. prof. Szczęsny Dettloff. Prof. Józef Mehoffer. Prof. Leon Piniński. Prof. I. Szydłowski, Prof. Władysław Tatarkiewicz, Dr. Stanisław Tomkowicz.

(Wyjaśnienie powyższe otrzymaliśmy z pewnem spóźnieniem z powodu trudności zebrania potrzebnych podpisów osób przebywających w różnych stronach kraju. — Red.).

——o——

Wiceprezydenci miasta Lwowa.

Lwów, 12. 6. Na środowem posiedzeniu Rady m. Lwowa, z którego nie zdążyliśmy wczoraj podać całego sprawozdania, wybrano czterech wiceprezydentów.

Pierwszy wiceprezydent p. Franciszek Irzyk (wybrany 80 głosami na 125 głosujących) jest właścicielem znanej we Lwowie firmy „Irzyk-Lasocki". Jako wybitny działacz wśród rzemieślników wybrany został prezesem „Gwiazdy" i jest członkiem wydziału Izby Rzemieślniczej.

P. Wiktor Chajes (wybrany 67 głosami) jest właścicielem domu bankowego i prezesem gminy izraelickiej. Uważa się za żyda-Polaka.

Inż. Michał Kolbuszowski (wybrany 70 głosami) liczy obecnie lat 50. Ukończył studja politechniczne we Lwowie, poczem pracował w kolejnictwie, a następnie jako profesor w szkole przemysłowej w Kołomyji. W radzie m. Lwowa inż. Kolbuszowski należał do klubu Chrz. Dem.

Dr Wawrzyniec Kubala (74 gl.), syn znanego historyka, ukończył studja prawne we Lwowie, następnie studjował jeszcze w Wiedniu i Berlinie. Przez szereg lat pracował w Ministerstwie Skarbu. W roku 1926 przeszedł na emeryturę. Należy do „Zespołu Stu".

Aresztowanie męża rzekomej samobójczyni w Zakopanem.

Zakopane. (PAT). W związku z tragiczną śmiercią, spowodowaną rzekomo samobójstwem ś. p. Heleny Bokdanowej, w dniu wczorajszym tutejszy komisarjat policji państwowej, po przeprowadzeniu dochodzeń i zbadaniu warunków, w jakich zaszedł wypadek, oddał dzisiaj do dyspozycji sędziego śledczego, męża denatki, Konstantego Bohdana ze Lwowa, podejrzanego o zabójstwo, który w momencie katastrofy był obecny w pokoju żony, i który do Zakopanego przybył w dniu tragicznego wypadku.

Sprawa Kowalskiego przy drzwiach zamkniętych.

Warszawa 12. 6. (PAT). Rozprawy w Sądzie Najwyższym w procesie arcybiskupa marjawitów Kowalskiego, skazanego w dwu instancjach na 4 lata więzienia, rozpoczęte wczoraj, toczą się przy drzwiach zamkniętych. Dostępu nie mają nawet członkowie palestry. Wyrok Sądu Najwyższego spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

Premje wywozowe od zbóż będą utrzymane.

Warszawa. Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów uchwalono m. in., że premje wywozowe od zbóż w postaci zwrotu ceł, zostaną nadal utrzymane. Premje ustalone będą na lipiec w dotychczasowej wysokości. Gdyby nastąpiła na skutek zwyżki niemieckich premij wywozowych konkurencja na rynkach północnych, a import okazał się niemożliwy bez nadmiernej obniżki ceny wewnętrznej, to wysokość premij ulegnie rewizji. Począwszy od dnia 1 sierpnia ustalone premje nie będą mogły być zmienione przed upływem trzech miesięcy, licząc od dnia zapowiedzianej zmiany. Dla spotęgowania koncentracji eksportu zbóż przyznane będą tym firmom i organizacjom eksportowym, które będą wywoziły zboże w większej ilości specjalne ulgi. Rezerwy zbożowe w miarę likwidacji obecnych zapasów oraz wywiązania nowych składów wznowią zakupy interwencyjne celem umożliwienia rolnictwu wywiązywania się ze zobowiązań wobec instytucyj kredytowych.

„KRÓL ZYGMUNT IV" SKAZANY NA 2 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Zygmunt Wilski, mieniący się „królem Zygmuntem IV" został skazany na dwa miesiące więzienia za obrazę władz, dokonaną w skardze kasacyjnej, którą założył od wyroku apelacyjnego w jednej ze swych rozpraw.

Do zamknięciu kroniki

WYPADEK PRZY PRACY.

Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego do fabryki sody „Solvay", gdzie 43-letni Chrapka Paweł, robotnik fabryczny, dostał się przy ładowaniu sody między bufory wagonów kolejowych, przyczem doznał złamania prawego przedramienia, ran na głowie, oraz kontuzyj na klatce piersiowej. Przewieziono go do Kasy Chorych w Podgórzu.

——o——

† LUDWIK SCHINCEL, pracownik etatowy w Zakładzie oczyszczania miasta w Krakowie, zmarł w wieku lat 45. Pogrzeb odbył się we środę. Wzięli w nim udział pracownicy Zakładu czyszczenia miasta i delegacja Chrz. Związku Pracowników Z. C. M. ze sztandarem związkowym Nad grobem pożegnał zmarłego pracownika ks. senator Ludwik Kasprzyk.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 14

Demon zniszczenia.

— Nie strasz nas, Noah — rzekł, siląc się na uśmiech.

Noah wstrząsnął znowu głową i wyszedł z pokoju, mrucząc coś pod nosem.

— Wesoły staruszek — zauważył Roger, odprowadzając go wzrokiem. Zwrócił się znów do Barney'a. — Wie pan, Mr. Barney, że niepokoi mnie zachowanie się wuja. Jest on stanowczo przemęczony. Musimy namówić go, aby sobie odpoczął. Ale oto i on.

Sir Gerwazy wszedł do pokoju. Zaledwie pozdrowił obu mężczyzn, zdjął płaszcz i usiadł, zapukano do drzwi i ukazała się Beryl, a za nią Chester Kyle. Byli oboje w strojach wieczorowych, a Beryl w płaszczu, obszytym białem futrem wyglądała jeszcze piękniej, niż zazwyczaj. Zatrzymała się w progu.

— Możemy wejść? — zapytała wesoło.

— Naturalnie, droga Beryl — przywitał ją serdecznie sir Gerwazy. Ale twarz jego zmieniła sie na widok Kyle'a.

— To pan, Kyle — rzekł powoli, obrzucając go dziwnem spojrzeniem. — Doprawdy, nie spodziewałem się pana tej nocy!

ROZDZIAŁ VI.

Nieoczekiwane przyjęcie sir Gerwazego zmieszało trochę Kyle'a.

— Dlaczego? — zapytał z pogardliwym uśmiechem.

— Nie wiem... doprawdy. — Sir Gerwazy wpatrywał się wciąż w niego dziwnym wzrokiem. Zapadło nieprzyjemne milczenie, które Beryl przerwała.

— Mówiłeś, wuju, że możesz pokazać nam ostatnią zabawkę Przedsiębiorstwa.

Sir Gerwazy opanował się.

— Oh, tak — naturalnie. Tak — tak. Prosze mi wybaczyć. — Wyszedł z pokoju. Kyle odprowadził go wzrokiem.

— Co się stało staremu? Tak ciekawie się zachowuje. I dlaczego zdziwił się, ujrzawszy mnie? — zapytał. — Ah, jak się masz, Rogerze?

Roger, który stał, przyglądając się Beryl, przywitał Kyle'a krótkiem „Dobry wieczór".

Kyle podszedł do stołu i usiadł na jego brzegu.

— Pański wuj jest dzisiaj w złym humorze — zauważył, przyglądając się cygaru, które trzymał w ręce. — Może naciągnął go pan na jakąś większą sumę.

— Nie zauważyłem tego — odpowiedział Roger chłodnym tonem.

— Wstąpiliśmy tylko na chwile, aby zobaczyć, co pan porabia i zawiadomić, że wybieramy się na obiad do Mayfair — mówił dalej Kyle.

— Widzisz, Rogerze — odezwała się Beryl z czarującym uśmiechem — kiedy zatelefonowałeś, że nie możesz mnie zabrać, zwróciłam się do Chestera. Na niego mogę zawsze liczyć.

— To małe kłamstwo utwierdziło Rogera w przekonaniu, że życzeniem Beryl jest, aby zerwanie zaręczyn pozostało tajemnica. Chciał zobaczyć, czy pierścionek jego znajduje się na palcu młodej kobiety, ale jej lewa reka schowana była w futrzanym rękawie płaszcza.

— A więc nie pójdzie pan z nami... Jaka szkoda! — rzekł Kyle tonem obojętnym.

Beryl spojrzała na niego z ironicznym uśmiechem.

— Postaramy się spędzić wieczór wesoło. Oh! A więc to jest ta zabawka, o której nam mówił Mr. Barney. Czy to prawda, że przyrząd dzwoni w wypadku katastrofy?

— Wistocie. dzwoni... jeśli przyjdzie do katastrofy — odpowiedział Roger oschłym tonem.

— A jeśli nie zadzwoni — rzekła Beryl — przypuszczam, że zmienisz zdanie i cofniesz się.

Roger uczuł sie dotknięty. — Bynajmniej — rzekł krótko.

Kyle zeskoczył ze stołu i podszedł do fotelu.

— Tak, ale ja już cofnąć się nie mogę — rzekł.

Beryl spojrzała na niego uważnie. — Co pan chce przez to powiedzieć, Chester?

— Przez cały miesiąc skupywałem akcje Głównego Szlaku — odparł Kyle. — Miałem przeczucie, że wy wytrzymacie najdłużej. Jak dotąd, nie pomyliłem się w obliczeniach.

— Akcje nasze stoją doskonale. Wiem o tem — przyznał Roger.

— Ponieważ linja wasza jest tak **bezpieczna**, nieprawdaż? Pierwszorzędne siły, w głównem biurze itd. Międzynarodowa znakomitość stoi na straży interesów. Ale w ostatnich dwóch dniach krążyły dziwne pogłoski.

— Jakie pogłoski? — zapytała gorączkowo Beryl, nie mogąc zapanować nad podnieceniem.

— Oh, zapewne plotki... a może i nie. — Kyle wrócił znowu do stołu. — Oto, co mówiono. Kuba Niszczyciel, podrażniony pańskiem wystąpieniem przeciw niemu, Rogerze, zapowiedział, że zajmie się teraz Głównym Szlakiem.

— Nonsens — zawołał Roger rozgniewany. — Nikt nie zna tego człowieka, a cóż dopiero jego planów.

Beryl rzekła łagodnym głosem: — Zaciekawia mnie on **ogromnie.**

— Być może — zauważył zimno Kyle. — Bądź co bądź, takie pogłoski krążą po mieście i one skłoniły mnie do sprzedania moich wszystkich akcyj Wielkiego Szlaku i znacznego zapasu, którego nie posiadam, po bieżącym kursie.

Beryl wybuchnęła śmiechem. — To absurd, Chester. Nie może pan sprzedać tego, czego nie posiadasz.

— To prawda, moje dziecko, ale można sprzedać to, co się nabywa. Jeśli sprzedaję dziś akcje po kursie bieżącym, zobowiązuję się dostarczyć je dopiero na wyznaczony dzień w końcu miesiąca. Jeśli cena ich w międzyczasie obniży się, mogę kupić akcje, w końcu miesiąca po niższym kursie i schować je do kieszeni. To proste, nieprawda?

— A wiec, jeśli akcje Wielkiego Szlaku spadną, zrobi pan majątek? — zapytała Beryl.

— Właśnie. A jeśli nie, rola moja skończona.

Podniecające, nieprawdaż? Mówiąc szczerze, nic nie byłoby mi tak bardzo na rękę jak porządna katastrofa na Głównym Szlaku przed uregulowaniem rachunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.